Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 143. — ROK XXXVIII.

SOBOTA 30 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

To nie zmiana warty,

ale bardzo znamienna dezercja.

Od jednego z przyjaciół pisma naszego z Warszawy otrzymujemy następujące uwagi w związku z onegdajszym artykułem naczelnym p. t. „Zmiana warty“. Zwracamy uwagę naszych czytelników na ten artykuł, ponieważ przynosi wiele nowych szczegółów, które w sposób wyrazisty oświetlają ostatnią zmianę na stanowisku ministra skarbu. — Redacja „Głosu Narodu“.

1. Trudno jest zgodzić się z poglądem, że ostatnia częściowa rekonstrukcja gabinetu w Polsce jest tylko zwyczajną zmianą warty, jak to od maja 1926 r. weszło u nas w zwyczaj. Pewne fakta i niemniej zwlaszcza pewne okoliczności wskazują, że jednak w tym wypadku zaszło coś więcej, a jedenasty gabinet majowy nie jest tylko poprzednikiem dwunastego, po którym w większym lub mniejszym odstępie przyjdzie trzynasty, który będzie dopiero oczekiwanem przez „Przelom“, czy ultrasanacyjnego posła Mackiewicza z Wilna ostatecznem wykończeniem dzieła „rewolucji majowej“.

Istota rekonstrukcji z dnia 27 maja br. polega mianowicie na tem, że ustępuje ze składu rządu p. Matuszewski, który jako kierownik Ministerstwa Skarbu przetrwał dwie kadencje sejmowe, a należąc do grupy pułkowników jako jeden z najwierniejszych wiernych wykonawców „majowego“ systemu powszechnie uważany był za nienaruszalnego. Po swoim powrocie ze Sztokholmu, gdzie w sposób dość oryginalny zabiegał o przyspieszenie przynajmniej raty pożyczki zapałczanej, zastał p. Matuszewski rozporządzenie ministra spraw wojskowych, przywracające wojskowym 15 proc. dodatek, odjęty im uchwałą Rady ministrów. Z tym faktem, obalającym podstawy jego „kompresyjnych“ poczynań o skarbie nie mógł się zaś pogodzić tak samo jak również z tem, że zarówno uchwala Sejmu w sprawie 15 proc. dodatku, jak i uchwala Rady ministrów obalone zostały bez zwyczajnego chociażby uprzedniego zawiadomienia ministra skarbu, który w dodatku w owym czasie był w kraju nieobecny. W tych warunkach konflikt ministra skarbu z ministrem spraw wojskowych od pierwszej chwili przybrał formę ostrą, przyczem publiczną tajemnicą jest, wbrew doniesieniom części liberyjnej prasy, że p. Matuszewski po swym powrocie ze Sztokholmu wogóle nie zetknął się osobiście z p. Pilsudskim, a objekcje swe czynił wyłącznie za pośrednictwem premjera p. Sławka. Przyszedłszy zaś wkońcu do przekonania, że w tych warunkach nie istnieje dla niego dalsza możność istotnej współpracy w rządzie „majowym“ poprostu wycofał się opuszczając szeregi. Po podobnym rozpacznym precedensie p. Bartla i równie „musowem“ wycofaniu się p. Czechowicza, jest ta trzecia rezygnacja poprostu dezercją, bardziej jeszcze symptomatyczną, niż tamte.

2. Pozbycie się p. Matuszewskiego z rządu, gdzie zaczął bruździć swą samodzielnością, oznacza równocześnie, że t. zw. czynnik decydujący w Polsce, wbrew całej oczywistości, wbrew przestrogom i alarmom własnych kół gospodarczych w łonie BB. i własnych „gospodarczych“ ministrów, całe położenie ekonomiczne i finansowe kraju ocenia niefrasobliwie i z pogodą, nie widząc ani jednej chmurki na pogodnem niebie majowem. Inaczej nie można sobie wytłómaczyć oddawania teki skarbu osobistości, która do sprawowania tego obecnie tak trudnego urzędu nie ma żadnej kwalifikacji, co jej zresztą zupełnie nie ubliża.

3. Powołanie p. Jana Piłsudskiego, dawniej sędziego, a ostatnio posła, na stanowisko ministra skarbu, nie jest także pod innym względem przypadkowe, ani obojętne. Oto okazuje się, że „czynnik decydujący“ w chwili obecnej zaufaniem swem darzyć może w sprawach skarbowych już tylko rodzonego brata, nie znajdując nikogo godnego ani w grupie zaprzysiężonych ludzi z najbliższego otoczenia, ani w łonie „gospodarczych“ kół BB. Pierścień zatem zacieśnia się dokładnie.

4. Zwrócić wkońcu należy uwagę także na to, że nikt, nawet najzasłużeńszy w grupie 100 proc. „swoich“ po odejściu p. Matuszewskiego nie zdołał się na jego miejscu uplasować. Ani pułk. Koc, o którym tyle pisano, ani gen. Górecki, ani pułk. Beck, czy Pieracki. Cała rekonstrukcja była dla tych sfer zaskoczeniem i rozegrala się między Belwederem, Zamkiem, p. Sławkiem i p. Prystorem. Wszystka reszta była tylko sztafażem, któremu wolno tylko te grę podziwiać i komentować.

5. P. Matuszewski niewątpliwie nie odszedł z sercem lekkiem, bo właśnie zabierał się do wykonania wielkiego planu: 1) kompresji, 2) znalezienia nowych źródeł dochodowych, 3) reformy podatków. Postradał też prócz poborów piękny dodatek reprezentacyjny 12 tysięcy zł. miesięcznie. A jednak wybrał raczej zarzut dezercji z placówki, której nie był już w stanie dalej podtrzymać metodami, przewidzianemi w ustawie skarbowej.

Uwaga redakcji. — Bezwątpienia, okoliczności przytoczone w powyższem piśmie nadają specjalny charakter ostatniej zmianie rządu. Mojem zdaniem jednak nawet te okoliczności nie zmieniają tego faktu, że gabinety pomajowe wszystkie, ile ich dotąd było, pełnią rolę „warty“ w stosunku do „decydującego czynnika“. Zmienia się tylko ich rola na tle zmian w sytuacji wewnętrznej; ale nie zmienia się ich stosunek do p. marsz. Piłsudskiego. Ten pozostaje zawsze jednakowy bez względu na to, kto stoi na czele rządu: p. Bartel, p. Switalski, p. Sławek, czy p. Prystor. Czy zaś poszczególny minister ustępuje dobrowolnie (jak podobno zrobił p. Matuszewski), czy na rozkaz, to w rezultacie rzecz mniejszej wagi...

W. Z.

Zmiany personalne w ministerstwie skarbu.

Wizyty pożegnalne i powitania. — P. Czauderna idzie na emeryturę? — Dymisja wicemin. Koca narazie wstrzymana.

Warszawa, 29. 5. (Telef. wł.) Jak słychać szczegółowy

plan prac nowego rządu

zostanie ustalony na pierwszem posiedzeniu Rady Ministrów. P. premjer pułk. Prystor wyłuszczy na tem posiedzeniu swój program i zarysuje plan działania, którego najważniejszym celem będzie opanowanie kryzysu gospodarczego.

Dziś o godz. 10 rano urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów

pożegnali b. premjera

Sławka. W imieniu urzędników żegnał p. Sławka szef biura prawnego Prezydjum Rady Min. dr Piętak. W chwilę po pożegnaniu p. Sławka przybył do sali, w której byli zgromadzeni urzędnicy Prezydjum R. M., p. premjer Prystor.

Po powitaniu go przez urzędników, p. Prystor wyraził pewność, że również pod jego kierownictwem praca w Prezydjum R. Min. kształtować się będzie harmonijnie i wydajnie. P. Premjer, w ciągu przedpołudnia złożył wizytę marsz. Sejmu p. Świtalskiemu i marsz. Senatu p. Raczkiewiczowi. Wizyty obu marszałkom złożył również nowomianowany minister skarbu p. Jan Piłsudski.

P. Prezydent Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret

powołujący z powrotem p. Stef. Starzyńskiego na stanowisko wiceministra skarbu. P. Starzyński w dniach najbliższych obejmie urzędowanie.

Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się prawdopodobnie w sobotę lub w poniedziałek. Najwięcej uwagi zajmują zmiany w Ministerstwie Skarbu. Wedle pogłosek w najbliższym czasie będzie przeniesiony

w stan spoczynku

dyrektor departamentu kasowego p. Czauderna, który to stanowisko piastuje od początku odbudowy państwa, oraz urzędnik departamentu budżetowego Borowicz. Co do wiceministra Koca, to jego dymisja, która we czwartek była postanowiona, została pod wieczór tegoż dnia

wstrzymana.

Na ten temat przez cały piątek toczyły się poufne, ale bardzo żywe rozmowy pomiędzy obu grupami pułkowników. Zdaje się jednakże, że pułk. Koc nie utrzyma się.

P. JAN PIŁSUDSKI ROZSTRZYGNIE SPRAWĘ P. KOCA.

Warszawa, 29. 5. (Telef. wł.) Minister skarbu p. Jan Piłsudski udał się do Wilna, skąd powróci w poniedziałek rano. Po jego powrocie załatwiona będzie sprawa dymisji wiceministra Koca.

Jak zareagowała prasa francuska

na mianę gabinetu w Polsce?

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Jak interesują się we Francji ostatnią zmianą gabinetu w Polsce świadczy fakt, że naczelne pisma francuskie zamieściły zaledwie małe wzmianki o ostatnem przesileniu. „Journal de Debats“ zamieścił w tej sprawie 13 wierszy, „Matin“ 12, „Echo de Paris“ 10, „Petit Parisien“ 9. Jedynie znany publicysta Bernus nieco obszerniej pisze o nominacji nowego rządu ale i on ogranicza się do suchego wyliczenia faktów i stwierdza, że w Polsce nic się nie zmieniło.

O czem piszą inni?..

Na fali etatyzmu państwowego.

„Czas“ komentuje powrót p. Starzyńskiego do min. skarbu jako nawrót do etatyzmu.

„P. wiceminister Starzyński jest znany jako teoretyk etatyzmu państwowego, zaś gen. Zarzycki, obecny minister przemysłu i handlu, z racji swego dotychczasowego stanowiska szefa administracji wojskowej, jest również zwolennikiem etatyzmu. — W związku z tem niektórzy są skłonni uważać, że **polityka gospodarczo-państwowa nowego rządu może wejść w łożysko etatystycznych eksperymentów**“.

Co się stało z p. wicem. Kocem?

Ogólne zaciekawienie budzi sprawa dzisiejszego wicemin. skarbu, p. Koca... W tej sprawie „Nowy Dziennik“ donosi:

„W godzinach wieczornych 28 b. m. ogłosiła „Iskra“ wiadomość półurzędową **o dymsji wiceministra skarbu Koca**. Tymczasem nadeszła druga wiadomość z prezydjum Rady ministrów tej treści: „Wiadomość o ustąpieniu podsekretarza stanu w min. skarbu Koca **nie znajduje potwierdzenia w kołach oficjalnych**“. Zestawienie tych wiadomości świadczy o jednem, że p. Koc zgłosił swą dymisję, lecz że sprawa ta nie została jeszcze załatwiona“.

Na odejście p. Matuszewskiego.

„Odszedł p. Matuszewski — pisze „Gazeta Warszawska“. — Wprawdzie p. Matuszewski nie miał żadnego ogólnego planu finansowo-gospodarczego i wraz z całym obozem rządowym był wyznawcą konjunkturalnego fatalizmu, ale w skromniejszym charakterze zawiadowcy kasy państwowej miał jedną ważną zaletę: **bronił równowagi budżetu i sprzeciwiał się nadmiernym wydatkom**. Stąd pochodziła także walka p. Matuszewskiego z „radosną twórczością“ sanacyjnych etatystów.

W porównaniu z poprzednikiem swoim p. Czechowiczem, który dawał pieniądze, na co mu tylko kazano, p. Matuszewski próbował być bardziej samodzielnym. Jeszcze w poprzednim gabinecie p. Piłsudskiego zdobył sobie taką pozycję, że premjer musiał się z nim „targować“ o wysokość budżetu. Wreszcie z okazji dodatku do uposażeń wojskowych p. Matuszewski przeprowadził mecz z zaszczytnym wynikiem: 1:3, który to sukces stał się przyczyną jego upadku“.

Co oznacza p. Prystor?

Prasa próbuje odpowiedzieć na pytanie, co znaczy i co zapowiada osoba nowego premjera?

„Ostatnie przesilenie rządowe — pisze „Kurjer Poznański“ — dokonało się w okresie stale pogarszającej się sytuacji gospodarczej. I podobno właśnie dlatego ustąpił p. Sławek, który się na kwestjach ekonomicznych nie znał — jak to teraz tłumaczą nawet „sanatorzy“ — a przyszedł p. **pułk. Prystor, który w swojem gronie uchodzi za fachowca w tej dziedzinie**. Zobaczymy. P. pułk. Prystor dał się ostatnio poznać swoją **akcją o zniżkę cen**, która w kołach gospodarczych wywołała ostrą krytykę i została w końcu komunikatem ministerstwa przemysłu i handlu wstrzymana. Akcja ta, źle przygotowana i wadliwie przeprowadzona, **przyczyniła się do pogłębienia kryzysu**, gdyż powiększyła wstrzymanie się obrotów. Nauka z tego płynęła taka, że życia gospodarczego nie można regulować rozkazami i komunikatami operacyjnemi, wzorowanemi na zwyczajach wojennych.

Przemawiając w sejmie przy omawianiu budżetu min. przemysłu i handlu, p. pułk. Prystor przedstawił swój program, który streszczał się w nawoływaniu do „przetrwania“, do „zaciskania pasa“ i do pocieszania wszystkich, że gorzej być nie może“.

„Brat pana Józefa“.

O nowym ministrze skarbu dowiadujemy się z prasy rządowej tylko tyle, że — jest bratem p. Józefa Piłsudskiego (co nie jest żadną rewelacją), i że był sędzią w Wilnie (o czem również wiedziano). Natomiast ani słowa o jego kwalifikacjach potrzebnych ministrowi skarbu. Najdziwniejsza to, jaka w Polsce była, nominacja ministra!

„Zupełnie nieoczekiwanie i ku powszechnemu zdumieniu — pisze „Dziennik Wileński“ — teka skarbu znalazła się w rękach p. Jana Piłsudskiego. **O jego przygotowaniu i kwalifikacjach na to stanowisko nie potrzebujemy mówić**“.

Prasa sanacyjna bałamuci.

„Robotnik“ zwraca uwagę na bałamucenie opinji przez pisma rządowe w sprawie zmian w rządzie. Przytacza naprzód następujące oświadczenie „Gazety Polskiej“:

„**Żadne zmiany w rządzie wogóle, a na stanowisku ministra skarbu w szczególności nie nastąpiją**“.

„Tak — zauważa „Robotnik“ — oświadczyła krótko i węzłowato „Gazeta Polska“ dnia 14 maja b. r.

Jeszcze w dzień dymisji p. Sławka zamieścił sanacyjny „Kurjerek“ krakowski długi artykuł z Warszawy, w którym zapewnia kategorycznie, że przed jesienią żadnych zmian w rządzie nie będzie. Nazajutrz to samo pismo donosi, że dymisja p. Sławka była postanowiona przed miesiącem.

Tak oto dzienniki sanacyjne informują społeczeństwo. A przecież nikt inny jak właśnie prasa sanacyjna pomstuje na opozycję za rozpowszechnianie pogłosek i plotek i nawet nazywa to antypaństwową robotą. Okazało się, że **w tej antypaństwowej robocie przoduje prasa sanacyjna**“.

Zmiana w rocie przysięgi.

„Myśl Narodowa“ zwraca uwagę, że rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 19 marca 1928 roku w miejsce roty przysięgi w sądzie:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, **w Trójcy Świętej Jedynemu....**“,

wprowadziło nową w brzmieniu następującem:

„Przysięgam Panu Bogu **Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu**, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome. Tak mi Panie Boże dopomóż“.

„Cicho — dodaje „Myśl Narodowa“ — bez niebezpiecznego rozgłosu zatriumfowała rabiniczna myśl Lessingowskiego „Nathana mędrca“, głoszącego równouprawnienie i jednakową dostojność moralną trzech monoteistycznych religij (judaizmu, chrześcijaństwa, islamu). Niewielkim kosztem pominięcia Trójcy Świętej osiągnięto tak pożądaną zapewne (z „państwowego“ punktu widzenia) jedolitość: temi samemi słowami przysięgać musi obecnie w sądzie chrześcijanin, żyd i muzułmanin“.

500-lecie śmierci św. Joanny d'Arc.

Świat katolicki, a w pierwszym rzędzie Francja, obchodzi w dniu dzisiejszym 500-tną rocznicę męczeńskiej śmierci św. Joanny d'Arc na stosie w Rouen. Postać to jedna z najpiękniejszych, jakie wydało średniowiecze.

Urodzona w dniu 6 stycznia 1412 roku w Domremy nad Mozą wyróżniała się Joanna d'Arc wielką pobożnością, skromnością, łagodnością. Codziennie słuchała Mszy św. W 13-tym roku życia usłyszała głos z nieba zapowiadający jej, że powołana została do spełnienia wielkiego zadania. Głosy takie powtarzały się wielokrotnie. Mając lat siedemnaście otrzymała Joanna rozkaz, by udała się na pomoc prawowitemu królowi Francji, Karolowi VII. Nie odrazu uwierzono w jej posłannictwo. Robert de Baudicourt, dowódca miasta Vaucouleurs, do którego się najpierw zwróciła, dopiero po długim oporze i na skutek usilnych próśb Joanny dał się przekonać i wysłał ją w lutym 1429 r. do Chinon, rezydencji króla. Tu znowu przyjęto ją z wielkiem niedowierzaniem. Dopiero po długich badaniach uznano, że jest posłaną przez Boga i oddano jej dowództwo nad wojskiem. Głosy z nieba powiedziały Joannie, że w Fierbois znajdzie w ziemi miecz, którego ma używać. Miecz ten istotnie we wskazanem miejscu znaleziono, co wojsko utwierdziło w przekonaniu, że Joanna ocali Francję.

Joanna ruszyła najpierw do Orleanu, obleganego przez Anglików. Na białym koniu, z chorągwią ozdobioną lil[illegible]ni, budziła wszędzie, gdzie się zjawiła, entuzjazm i wiarę w zwycięstwo. Z końcem kwietnia 1429 r. przedarła się przez kordon oblężniczy do Orleanu. Potem w kilku potyczkach pobiła Anglików i zdobywszy ich szańce zmusiła do wycofania się. Był to punkt zwrotny w tej długiej „wojnie stuletniej“, która Francji przyniosła wreszcie całkowitą niepodległość i zjednoczenie. Lud francuski witał odtąd Joannę jak wysłannika Boga, wśród Anglików natomiast zaczęło się szerzyć przerażenie. Joanna odniosła jeszcze szereg zwycięstw, zmusiła kilka miast do poddania się i skłoniła króla do przybycia do Reims, gdzie w lipcu 1429 ukoronował się.

Wkrótce potem jednak zaczęły się niepowodzenia. Nie było sądzonem Joannie doczekać się całkowitego triumfu i uniknąć cierpień. Słaby i zmienny król prowadził kampanję nieudolnie tracąc czas, gdy wykorzystując entuzjazm narodu można było szybko uwolnić cały kraj. Głosy z nieba przepowiadają Joannie, że atak na Paryż nie uda się. Istotnie, stolicy zdobyć się nie udało, król cofa się z wojskiem w głąb kraju. Joanna zamierza wracać do rodziny, lecz na skutek usilnych nalegań pozostaje i z wiosną 1430 r. rozpoczyna na czele małego oddziału wojnę podjazdową. Ma już przepowiedziane, że dostanie się do niewoli. Rzeczywiście, w kwietniu 1430 r. Joanna wpada w ręce wroga pod Compiegne. Osadzona na zamku w Beaulieu próbuje uciekać lecz to się jej nie udaje. Joanna godzi się wtedy w zupełności z wolą Bożą.

Z Beaulieu przewieziono Joannę do Rouen i tu zaczął się proces, w którym główną rolę odegrał Piotr Cauchon, biskup z Beauvais. Trybunał złożony z osób oddanych Anglji, zgóry przekonanych o winie uwięzionej i szukający za wszelką cenę formalnej podstawy do wyroku, zdołał wreszcie sformułować punkty oskarżenia, które Joanna, okłamana, nie rozumiejąca, co czyni i pozbawiona obrony, podpisała. Gdy w parę dni potem oświadczyła biskupowi że święci powiedzieli jej, iż źle zrobiła, wówczas znaleziono nareszcie powód do usunięcia jej. Orzeczono, że trwa w błędach i zmieniono pierwotny wyrok, opiewający na dożywotnie więzienie, na śmierć. 30 maja po spowiedzi i przyjęciu Komunji św. Joanna wstąpiła na stos i modląc się skonała w płomieniach wymieniające imię „Jezus“.

W r. 1449 przeprowadzono z polecenia króla ponowny proces i obalono wyrok pierwotny, uniewinniając Joannę d'Arc całkowicie. Francja zaczęła odtąd wznosić pomniki na jej cześć, a za Leona XIII, rozpoczęto starania o beatyfikację Joanny d'Arc. Proces został przeprowadzony i Pius X. ogłosił Dziewicę Orleańską błogosławioną, a jego następca, Benedykt XV świętą.

Święta jest wielbiona za to cnoty, które cechowały także innych świętych, jak głęboka pobożność i nieskalano życie. Ale czci ją świat katolicki także za miłość ojczyzny, której swe życie złożyła w ofierze. Kanonizując Joannę d'Arc Kościół stwierdził, że patrjotyzm jest zgodny z katolicyzmem i że ojczyzny wolno bronić nawet z bronią w ręku. Wojna zatem może być sprawiedliwa. Kościół zatem daleki jest od tego utra radykalnego pacyfizmu, który nie dopuszcza obrony nawet sprawiedliwej sprawy.

Patrjotyzm Joanny d'Arc jest jednak różnym od tego, co się przywykło mienić patrjotyzmem w parę wieków później, w epoce koszar i giełd, a wojna średniowieczna wyglądała również zupełnie inaczej. Święta miłowała swój kraj ojczysty tak, jak to nakazał Bóg. Narodu swego i jego dobra nie stawiała ponad wszystko, po nad etykę, ponad moralność. Walczyła w obronie ojczyzny przed napastnikiem, ale nie wyciągała rąk po cudze ziemie. Nie pozwalała swej armji splamić się okrucieństwem, nie tępiła niewinnych, jak to się dzieje w nowoczesnej wojnie. Sama wreszcie miast korzyści i zaszczytów śmierć poniosła i ta ofiara jest jej największym i najpiękniejszym czynem. **S. S.**

Ortodoksi wśród żydów biorą górę.

Odbywają się obecnie na terenie b. Kongresówki wybory do gmin żydowskich. Najprzód na prowincji, ostatnio zaś (w czwartek) w Warszawie i w szeregu większych miast. Zwyciężają — ku powszechnemu zdumieniu — ortodoksi z „Agudy“. Wywołuje to po stronie sjonistów furję złości. Prasa sjonistyczna przypisuje zwycięstwo ortodoksów specjalnej ordynacji wyborczej narzuconej przez rząd.

Wybory w Warszawie dały następujące wyniki: **Nr. 1 (Asymilatorzy) 2 mandaty**, Nr. 4 (Ostatnia pociąga) 1 mandat, Nr. 5 (Poalej Sjon-lewica) 1 mandat, Nr. 8 (Filantropijne organizacje) 1 mandat, Nr. 11 (Sjoniści dzielnica Praga) 1 mandat. **Nr. 12 (Sjoniści Warszawa) 10 mandatów**, Nr. 15 (Właściciele nieruchomości) 1 mandat, Nr. 17 (Chasydzi z Grodziska) 2 mandaty, **Nr. 18 („Aguda“ (Ortodoksi) Warszawa) 18 mandatów**, Nr. 20 (Grupa demokratyczna) 2 mandaty, Nr. 23 (Mizrachim, Ortodoksi-sjoniści, Warszawa) 5 mandatów, Nr. 25 (Rzemieślnicy) 2 mandaty. Nr. 27 („Aguda“ Praga) 1 mandat, Nr. 28 (Grupa ortodoksyjna „Adas Izrael“) 3 mandaty, Nr. 30 (Rzemieślnicy opozycja) 1 mandat. „Aguda“ zyskała 2 mandaty, które straciii sjoniści.

„Nasz Przegląd“ podaje parę charakterystycznych obrazków wyborczych.

Do biur wyborczych — pisze — już w godzinach rannych zaczęli się zgłaszać pojedyńczo wyborcy ze świata ortodoksyjnego. Którzy przychodzili **wprost z bóżnic po modlitwie porannej**, oraz ludzie pracy, którzy chcieli oddać głos jeszcze przed udaniem się do sklepu, warsztatu lub biura.

Ulicą Smoczą **wychudła szkapa** ciągnie platformę, udekorowaną plakatami listy Nr. 13. Na platformie siedzi kilku agitatorów wykrzykujących: **„Kto chce być zdrowym niech głosuje na lekarza dr. Suchotina“!**

Robotnicy żydowscy nie wzięli większego udziału w wyborach. Naogół głosowało 30% wyborców.

W Łodzi i Kielcach zwyciężyli „Agudowcy“.

Briand przed parlamentem.

Echa walki o prezydenturę. — Zarzuty z powodu Genewy. — Większość zmalała.

Zgodnie ze zobowiązaniem, powziętem na posiedzeniu rady ministrów, Briand stanął we czwartek przed Izbą Deputowanych, złożył sprawozdanie i obronił się. **Tym razem jednak wyrażono mu zaufanie już nie tak przygniatającą większością głosów**, jak przed trzema tygodniami, tuż przed Zgromadzeniem Narodowem.

Posiedzenie Izby Deputowanych było nadzwyczajnie ożywione. **Premjer Laval, który miał pierwotnie zamiar zażądać odroczenia zgłoszenia interpelacyj, w ostatniej chwili zmienił postanowienie i przyjął dyskusję nad interpelacjami, złożonemi przez deputowanego Franklin Bouillon'a. Między nim a Briandem wywiązał się prawdziwy pojedynek słowny, który zajął całe posiedzenie Izby. Główne zarzuty interpelacji sprowadzają się do oskarżenia Brianda, że nie wykonał mandatu, który dała mu Izba i że w Genewie Briand stanął na terenie wyłącznie jurydycznym, co pozwoliło mu uzyskać odroczenie kwestji Anschlussu, wygrywając jedynie na czasie i nie rozstrzygając wcale zasadniczo kwestji.** Dalej zarzuca się Briandowi, **że nie potrafił obronić Polski w kwestji śląskiej**, wyjechawszy z Genewy wcześniej o jeden dzień i dopuściwszy do odroczenia żądanie Curtiusa przyjęcia raportu; wreszcie błędem ze strony Brianda było zgodzenie się na wybór Hendersona jako przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej wówczas, gdy kandydatem Francji na to stanowisko był min. Benesz.

W odpowiedzi min. Briand z niezwykłą swadą i wielką zręcznością odparł wszystkie zarzuty interpelanta.

Nie wybrano mnie prezydentem Republiki, zaznaczył mówca, pocieszam się jednak myślą, że to stanowisko objął dobry Francuz, głęboko przywiązany do instytucji republikańskiej. Jeżeli zgłosiłem dymisję, to **nie pod wpływem uczucia złości. Powiedziałem tylko rządowi: usiłowałem przedsięwziąć pewne dzieło, nie zdołałem go jednak dokonać. Inny być może będzie bardziej do tego powołany, jeżeli moja porażka zmniejszyła mój autorytet moralny. Rząd odpowiedział mi jednak: autorytet pański się nie zmniejszył, niech pan pozostanie na stanowisku.**

W dalszym ciągu mowy Briand powiedział:

Mówią, że zdradziłem mandat, który dany mi był na Genewę, ograniczając się jedynie do terenu jurydycznego. P. Franklin Bouillon musiał chyba nie czytać mojego przemówienia w Radzie Ligi Narodów. Z deklaracji, którą tam uczyniłem, wynika najwyraźniej, że zagadnienie Anschlussu zostało postawiono **na trojakim terenie: jurydycznym, politycznym i ekonomicznym** i że nie można narażać na niebezpieczeństwo w żadnym wypadku niepodległości Austrji bez tego, aby Rada Ligi nie została o tem zawiadomiona i że nie należy robić żadnych różnic miedzy niepodległością polityczną, a niepodległością ekonomiczną.

W zakończeniu swego przemówienia minister oświadczył, że stanowisko Francji w Genewie było zupełnie wyraźne i że nie opuszczono niczego, by należycie bronić jej praw. Zarzucają mi — oświadczył Briand — że wyjechałem zawcześnie. Otó pozostała do rozwiązania sprawa śląska. Lecz jest to **kwestja czystej procedury** i postanowiono odroczyć wydanie decyzji. Jest to sprawa zresztą bez żadnego znaczenia i mój kolega p. minister Zaleski wcale swojego niezadowolenia z tego powodu nie wypowiedział. Wreszcie zarzucają mi, że Anglik wybrany został na przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. Cóż było robić, jeżeli **M. Ententa zrzekła się kandydatury na to stanowisko**, a oprócz tego p. Henderson był jedynym kandydatem, który jednomyślnie został wybrany. **Polityka prowadzona dalej w tym samym duchu pokojowym powinna nas doprowadzić do pożądanych rezultatów. Oczekują**

teraz wypowiedzenia się Izby, wypowiedzenia szczerego, bez hipokryzji i z całą śmiałością.

Po przerwie posiedzenie zostało wznowione. Przemawiał deputowany Franklin Bouillon, a następnie Briand. Na tem dyskusję zamknięto. Wniosek radykałów społecznych aprobował politykę Brianda, ale jednocześnie wyrażał pogląd, że jedynie rząd jednolity co do swego składu mógłby być zdolny do jej prowadzenia. Wniosek, zgłoszony przez **większość rządową**, wyrażał zaufanie rządowi i jego polityce pokojowej. W głosowaniu **Izba Deputowanych wyraziła zaufanie rządowi 318 głosami przeciwko 261.**

Na ziemiach Rzeltej

Protesty przeciwko naruszeniu spoczynku niedzielnego.

Wiadomość o projektowanej zmianie ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu, porusza opinję całej katolickiej Polski. Podnoszą się — jak donosi Katolicka Agencja Prasowa — coraz liczniejsze protesty, [illegible] **do Księży Biskupów wpływają podania i prośby oraz energiczne głosy przeciw zakusom, zdążającym do pogwałcenia naszych dni świątecznych.**

Zjazd Związku Hallerczyków w Żywcu.

W niedzielę dnia 21 czerwca odbędzie się w sali Magistratu m. Żywca Powiatowy Zjazd Związku Hallerczyków, na który przybędzie **pułk. Dr I. Modelski z Warszawy,** b. adjutant gen. J. Hallera, **inż. Gromczakiewicz,** prezes Krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków z Krakowa. W zjeździe winni wziąć udział wszyscy b. żołnierze z następujących formacyj: II Brygada Karpacka, II Korpus, Armja Polska we Francji, Oddziały z Ameryki, Armja Polska we Włoszech, V. Dywizja Syberyjska, Oddział Murmański, IV Dywizja Żeligowskiego i Armja Ochotnicza 1920 roku. Początek Zjazdu o godz. 9-tej rano. W programie przewidziane jest również **dekorowanie „mieczami Hallerowskiemi“.**

Kongres Unji Międzynarodowej Katol. Związków Kobiecych w Warszawie.

Jak już podały nasze poprzednie komunikaty, Warszawa gościć będzie w dniach **od 27 maja do 5 czerwca rb.** zarząd Unji Międzynarodowej Katolickich Związków Kobiecych. Aby umożliwić szerokim warstwom społeczeństwa zetknięcie się z wybitnemi przedstawicielkami katolickiego ruchu kobiecego zagranicą oraz zapoznanie się z ideologją i działalnością Unji, w dniu 1 czerwca odbędzie się zjazd o następującym programie:

Godz. 8.30 **nabożeństwo w katedrze św. Jana:** godz. 10.30 **otwarcie zjazdu** w sali Resursy Obywatelskiej (Krakowskie Przedm. 64) przemówienia powitalne i referaty: 1) **„Akcja katolicka na terenie międzynarodowym“** — p. Steenberghe Engeringh, przewodnicząca Unji. 2) **„Obecna sytuacja katolicyzmu“** — de Velard, wice-przewodn. Unji, 3) **„Kobieta w życiu publicznem“** — dr. Weber, poseł do Reichstagu; 4) **„Nowe metody i prądy w pracy społecznej“** — p. Du Rostu, przew. Młodych Ligi Patrjotycznej Francuzek. O godz. 4-ej po poł. 5) Organizacja młodzieży żeńskiej we Włoszech“ — p. Barelli, przewodn. Związków młodzieży żeńsk. we Włoszech; 6) **„Międzynarodowy ruch katolicki młodzieży“** — p. Christine de Hemptinne, przewodn. Unji Młodych; 7) „O sytuacji katolicyzmu w Meksyku“ — p. delegatka organizacji młodych w Meksyku.

Zjazd organizują stowarzyszenia: Zjednoczenie Katolickich Związków Polek. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej. Stowarzyszenie Młodych Ziemianek. Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet. Wszelkie informacje i karty wstępu otrzymać można: w Sekretarjacie Akcji katolickiej (ul. Miodowa 19) w Katol. Związku Polek (Krak. Przedm. 36) i w Stow. Młode Ziemianki (ul. Marszałkowska 149).

(KAP).

Majątki przechodzą z rąk polskich w niemieckie.

„Kurjer Poznański“ donosi: P. Ignacy Mielżyński z Iwna wydzierżawia Niemcom jeden majątek po drugim. „Dopiero niedawno podawaliśmy o oddaniu w ręce niemieckie **majątku Godziszewa w pow. wolsztyńskim,** obejmującego **dwa i pół tysiąca mórg ziemi.** Obecnie donoszą nam, że przed kilku tygodniami wydzierżawiony został Niemcowi także **maj. Sanniki** pod Kostrzynem, obejmujący **2000 mórg ziemi.** Dzierżawcą jest tutaj p. Wilhelm Bieneck, który był przedtem urzędnikiem gospodarczym w Ciołkowie pod Krobią, w majątku Niemca Kirchhoffa“.

ODZYSKANIE ŚWIĄTYNI.

W Ostrogu na Wołyniu odbyła się w tych dniach podniosła uroczystość religijna z okazji przejęcia z powrotem miejscowego kościoła, należącego dawniej do OO. Kapucynów. **Świątynia ta została zamieniona na cerkiew schizmatycką w 1867 r. przez rząd carski.** Dopiero teraz wróciła ona do swych prawych **właścicieli — katolików.**

W stratosferę...

WYRAŹNIE RYSOWAŁY SIĘ GÓRY NA KSIĘŻYCU.

Prof. Piccard udzielił przedstawicielowi biura Wolffa wywiadu, w którym z zadowoleniem stwierdza, że większość aparatów w gondoli funkcjonowała przez cały czas lotu doskonale. Wszystkie eksperymenty, dotyczące pomiarów atmosfery na wielkich wysokościach i w stratosferze, w zupełności się powiodły. **Już po 25 minutach balon prof. Piccarda osiągnął wysokość 10 km. Uczeni pierwszych pomiarów dokonali dopiero na wysokości 15 km. Największa wysokość, jaką balon prof. Piccarda osiągnął, wynosiła 16 km.** Według notatek prof. Piccarda, największą tę wysokość, balon osiągnął o godz. 7.45 rano. **Największe ciśnienie powietrza na tej wysokości wynosiło 76 mm., czyli jedną dziesiątą część ciśnienia atmosferycznego na powierzchni ziemi.** Prof. Piccard kierunkiem lotu zupełnie się nie interesował i był zajęty wyłącznie czysto naukowemi pomiarami. Szybkość lotu wynosiła około 15 metrów na sekundę. Prof. Piccard wraz ze swoim asystentem nie mogli dokładnie orjentować się co do miejsca, nad którem balon ich przelatywał. **Księżyc wydawał się o wiele jaśniejszy, aniżeli w czasie obserwacji z ziemi. Bardzo wyraźnie zarysowały się na księżycu grzbiety gór.** Instrumenty naukowe, przymocowane na zewnętrznych ścianach gondoli, **zarejestrowały na wysokości 16.000 metrów temperaturę 60 stopni Cels. poniżej zera.**

CO TO JEST STRATOSFERA?

Atmosferą nazywamy gazową powłokę, która otacza ziemię i bierze udział w obrocie ziemi około osi i około słońca. Przyjmuje się, że także inne planety, a także i słońce są otoczone atmosferą. Ze wzrostem wysokości rzednieje atmosfera stopniowo i kończy się tam, gdzie siła odśrodkowa przeważa nad siłą przyciągania ziemi. Z oceny zakresu widoczności meteorytów wyprowadzono wniosek, **że na wys. 300 kilometrów znajduje się jeszcze powietrze, zapewne bardzo rozrzedzone.** W zjawiskach świtania i zmierzchu **gra rolę atmosfera na wys. 60—70 klm., zaś świecące chmury nocne znajdują się na wys. 70—80 klm.**

Atmosfera składa się z mieszaniny gazów, zwanej powietrzem i zawiera przeważnie azot i tlen (oprócz nich szereg gazów jak np. wodór, bezwodnik węglowy, hel i t. p.). Znane są dotychczas **dwie najniższe warstwy atmosfery: pierwsza wznosząca się do 10 klm. nad ziemią zwie się troposferą, druga, wznosząca się powyżej 10 klm. — to stratosfera.**

Meteorologiczne zjawiska dokonywują się w tych dwóch warstwach atmosfery; wyżej panuje równowaga. W troposferze zagęszcza się np. para wodna w chmury; tu powstają wiatry i prądy powietrza. Najwyższe chmury, jakie się obserwuje, t. zw. **chmury Cyrrusa** tworzą się w stratosferze na 14 klm. wysokości. **Ludzie wskutek swej cielesnej konstytucji są przystosowani do życia w najniższej warstwie atmosfery.** Już, jak to się notuje u alpinistów, **na wysokości 5.000 metrów odczuwa człowiek zmiany w sercu i w płucach skutkiem rozrzedzonego powietrza.** Wytrenowani alpiniści himalajscy jak Odell, Norton, Mallor, idąc na zdobycie Mount Everestu, **przekroczyli bez aparatów tlenowych wysokość 8.000 metrów. Orzeł może osiągnąć wysokość 5 i pół kilometra,** a najwytrwalszy (na wysokość) z ptaków, **kondor, potrafi wznieść się na 6 i pół kilometra. Ponad 8.300 m. (wyprawa na M. Everest) nie wzniósł się jeszcze żaden człowiek, nieuzbrojony w aparaty tlenowe.** Natomiast wznosili się już ludzie w balonach, zaopatrzeni w tlen, **na granicę troposfery i stratosfery (10—11 klm.). Ich wyczyny nie były jednak stuprocentowo pewne. Lot prof. Piccarda byłby pierwszym lotem w pełną stratosferę** (choć i ten wynik może się uchylić od kontroli naukowej, o ile ścisłe dane pomiarowe nie wykażą, że balon Piccarda osiągnął 16.000 m.).

W każdym razie po raz pierwszy znalazł się człowiek na tych zawrotnych wysokościach, niosąc i tam potęgę ludzkiego genjuszu.

Pociąg przejechał czterech robotników.

Na linji kolejowej **Witaszyce—Kotlin** poniosło w dniu 27 bm. śmierć skutkiem najechania 4 pracowników kolejowych. Pracownicy ci zatrudnieni byli przy wymianie podkładów kolejowych i usuwając się przed nadjeżdżającym pociągiem towarowym od strony Ostrowia **przeszli wbrew obowiązującym przepisom na drugi tor,** po którym zdążał pociąg osobowy Nr 1416 z Poznania i skutkiem własnej nieostrożności dostali się pod pociąg osobowy, **ponosząc śmierć na miejscu.**

Zamordował siekierą żonę i syna.

W Sosnowcu doszło w pewnej rodzinie do krwawej tragedji. Mianowicie b. urzędnik kolejowy Goniewicz zamordował **śpiącą swą żonę Stanisławę, a następnie 7-letniego syna Witolda.** Morderstwa dokonał zapomocą siekiery, zadając ofiarom swym szereg śmiertelnych ciosów. Następnie Goniewicz udał się do policji, gdzie przyznał się do popełnionego morderstwa. **Jako przyczynę podał straszną nędzę,** w jakiej ostatnio znajdował się wraz z rodziną. Goniewicza aresztowano. Zachodzi podejrzenie, że Goniewicz jest człowiekiem psychicznie chorym.

Specjalista od spraw rozwodowych.

Na Wołyniu aresztowano proboszcza schizmatyckiej parafji Cechów Aleksego Pelipenkę, który zajmował się przeprowadzeniem dla osób łatwowiernych spraw rozwodowych. Pelipenko dostarczał osobom interesowanym **orzeczenia Sądu Duchownego w Użhorodzie o unieważnieniu małżeństwa** i następnie w swojej parafji dawał im śluby z innemi osobami, **powodując w ten sposób bigamję.** Do sędziego śledczego w Warszawie, który prowadzi śledztwo w tej sprawie, napływają teraz coraz to nowe skargi na A. Pelipenkę. „Specjalistę od spraw rozwodowych“ aresztowano w Łucku, a obecnie przewieziono go do więzienia centralnego w Warszawie.

GROŹNY POŻAR W STOCZNI MODLIŃSKIEJ

W tych dniach na terenie stoczni modlińskiej wybuchł pożar w tartaku. Z powodu wielkiego upału, nagromadzone zapasy drzewa zapaliły się szybko od iskier i w krótkim czasie znajdujący się w sąsiedztwie magazyn stanął w płomieniach. **Na pomoc rzuciły się miejscowe oddziały straży, cywilne i wojskowe.** Wkrótce przybyły też z **Warszawy motopompy i straże ogniowe z Nowego Dworu i Kazunia.** Dzięki energicznej akcji pożar zdołano wkrótce zlokalizować. Zniszczeniu uległ całkowicie tartak oraz część magazynów.

TRAGICZNY ZGON MOTOCYKLISTY.

Znany motocyklista Michał Kiepura wracając późnym wieczorem na motocyklu z Prudnika pod Grudziądzem **wpadł na drut rozciągnięty w poprzek drogi na wysokości** 1 i pół metra i **doznał przecięcia tętnicy oraz nadwyrężenia kręgosłupa.** W chwilę po wypadku nadjechała taksówka, która przewiozła nieszczęśliwego do szpitala miejscowego, gdzie wkrótce zmarł. Policja wdrożyła energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców tej zbrodni.

Wizyta pasterska w Sławkowie.

Ze Sławkowa piszą nam: W dniu 12 maja b. r. przybył na wizytację pasterską do miasta Sławkowa ks. biskup A. Łosiński, witany przez liczne miejscowe i zamiejscowe duchowieństwo na czele z ks. proboszczem E. Wojtaszewskim. oraz licznie zebranych wiernych. Imieniem kolejarzy na dworcu przed bramą powitalną przemówił zawiadowca stacji p. Nowakowski. Przy następnych trzech bramach witali Dostojnego Gościa obywatele sławkowscy, Sokół, oraz Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej i młodzież szkolna. W Sławkowie ks. biskup spędził trzy dni, zwiedzając m. in. miejscowe organizacje społeczne. Ku czci ks. Biskupa urządzono dwie akademje. Frekwencja w miejscowym kościele parafjalnym była przez 3 dni olbrzymia. Do Sakramentu Bierzmowania przystąpiło około 1.000 osób. W trzecim dniu uroczyste nabożeństwo celebrował sam Dostojny Pasterz, podnosząc następnie w kazaniu pożegnalnem dobry stan parafji. Należy dodać, że ks. proboszcz Wojtaszewski przybył do parafji, liczącej przeszło siedem tysięcy dusz zaledwie przed kilku miesiącami. Zdołał jednak w tak krótkim czasie zjednać sobie powszechną miłość i szacunek. Wśród licznych jego prac należy wymienić całkowitą restaurację przepięknego, murowanego kościoła parafjalnego, pochodzącego z początku XIII. wieku, zakupienie tabernakulum, oraz całkowite odnowienie plebanji. — Po wizytacji ks. biskup Łosiński udał się do Bolesławia, odprowadzony przez olbrzymią procesję z udziałem straży ogniowych i orkiestr.

Z całego świata.

„Obrażona“ policja gdańska.

Na pismo polskie w Gdańsku „Gazeta Gdańska“ nałożono w tych dniach areszt za umieszczenie **karykatury, przedstawiającej policjanta gdańskiego, spokojnie palącego fajkę, gdy hitlerowiec za jego plecami morduje Polaka.** Karykatura była zaopatrzona napisem: **„Policjant czuwa nad bezpieczeństwem Polaków w Gdańsku“.** Oprócz nałożenia aresztu, prezydjum policji wystąpiło ze skargą przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi pisma, Wł. Cieszyńskiemu, o obrazę policji i jej prezydenta.

Na Węgrzech tworzy się Chrześc.-społeczna partja.

Według budapeszteńskieko dziennika „Uj Nemzedek“, węgierskie Chrześcijańskie Związki zawodowe postanowiły wyłonić **własną partję,** któraby wzięła udział w najbliższych wyborach z własnemi listami.

Pięćsetlecie parlamentu szwedzkiego.

Cała Szwecja przygotowuje się do uroczystego obchodu pięćsetlecia parlamentaryzmu, i aczkolwiek dopiero za cztery lata przypada ta rocznica, jednakże pisze się o niej szeroko na łamach pism. **Czternasto-tomowe dzieło wydane staraniem Riksdagu Szwedzkiego, zawierające dzieje** parlamentaryzmu w Szwecji, ukaże się jeszcze w roku obecnym. Pierwszy Rikstag zwołany został przez wielkiego wodza narodu Engelbrekta **w r. 1435.**

Liczne potomstwa we Włoszech.

Według danych centralnego włoskiego biura statystycznego, we Włoszech istnieje obecnie **1,532.206 małżeństw, posiadających conajmniej po siedmioro dzieci.** Znaczna większość tych małżeństw należy do stanu włościańskiego.

Anarchista Schirru rozstrzelany z tyłu.

Trybunał specjalny obrony państwa włoskiego w Rzymie skazał anarchistę Schirru, **który swego czasu usiłował dokonać zamachu na Mussoliniego,** na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano na drugi dzień po jego ogłoszeniu, w podworcu wewnątrz fortu Braschi. Skazaniec został rozstrzelany z tyłu.

DRUGI STATEK KALIGULI NA POWIERZCHNI.

W Nemi wydobyto w tych dniach z głębin osuszanego jeziora, drugi statek Kaliguli. Specjalna komisja ministerstwa oświaty **postanowiła przenieść ten statek do muzeum,** w którem znajduje się już pierwszy statek.

BOGATY KLUB TURYSTYCZNY.

W tych dniach odbyło się w Pradze posiedzenie klubu turystów czechosłowackich. — Z przedstawionych sprawozdań wynika, że klub ten znajduje się w posiadaniu 335 hektarów ziemi i 11 miljonów koron czeskich w gotówce.

PLAGA CHRZABĄSZCZÓW NA WĘGRZECH.

Okolice Debreczyna na Węgrzech, nawiedziła plaga chrabąszczów, niszcząca liście i młode pędy roślin. Szkody stąd powstałe wynosić już mają przeszło pół miljona pengö. Wskutek zarządzonego przez władze polowania na te szkodniki, w ciągu jednego tylko tygodnia **schwytano 1200 centnarów metrycznych, tj. mniejwięcej 150 miljonów sztuk chrabąszczów.**

WIELKI GRAD W NADRENJI.

W tych dniach w nadreńskiej miejscowości Eifel padł niezwykle silny grad, który wyrządził wielkie szkody w ogrodach i na polach. Ziarna gradu dochodziły do 5 cm. średnicy. **Grubość warstwy gradu miejscami wynosiła 25 cm.** Wiele piwnic zostało zalanych wodą. Pod wodą stoi również tunel kolejowy w Gerolstein.

EKSPLOZJA W USTACH OPEROWANEGO PACJENTA.

W szpitalu w Birmingham dokonywano operacji pacjenta chorego na raka krtani. Nagle podczas operacji nastąpił wybuch w ustach chorego. **Jednocześnie uległa zniszczeniu aparatura, służąca do narkozy.** Jak się okazało, wybuch nastąpił wskutek użycia narkotyku złożonego **z eksplozywnej mieszaniny eteru i chloroformu.** Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w praktyce narkozy lekarskiej.

ARESZTANT NIE CHE PODRÓŻOWAĆ AEROPLANEM.

Wydarzył się ten wypadek naturalnie w — Ameryce. Niejaki Nichelson miał być przewieziony z więziena w Denver do Oklahoma. Władze sądowe zadecydowały, aby transport więźnia odbył się aeroplanem. Nichelson jednak odmówił, twierdząc, że **„ma prawo“ nie powierzać swej osoby aeroplanowi.** Ponieważ w kodeksie karnym amerykańskim nie znaleziono odpowiedniego przepisu o „lataniu“ przeto **żądaniu Nichelsona musiano uczynić zadość i przewieźć go koleją.**

Foerster o wierze w życiu codziennem.

Człowiek Wschodu — pisze Förster w majowym zeszycie swego pisma „Die Zeit“ — **zdumiewa się, gdy widzi, jaka przepaść istnieje na Zachodzie między wiarą a życiem.** Nie może on zrozumieć, jak człowiek, który chce uważać się za religijnego, zapomina o wszechobecności Boga w codziennem swojem życiu, uznając, iż wystarczy, gdy jego wiara praktycznie może być stosowaną nie dalej, niż sięga dym kadzideł kościelnych. Człowiek Wschodu wie, że jego stosunki z innymi ludźmi nie są jedynie nakazem towarzyskim, lecz, że te stosunki mają także metafizyczne znaczenie, ułatwiają bowiem oderwanie się od ziemskich konieczności i podnoszą duszę do wyższych sfer, albo też, odwrotnie, siłę przyciągania ziemskich zainteresowań znacznie powiększają.

Gdyby człowiek Wschodu rozumował inaczej, nie do pomyślenia byłby olbrzymi wpływ Ghandi'ego.

Dzisiejszy człowiek Zachodu prowadzi podwójną rachunkowość. Bagatelką dla niego jest nawet bezpośrednio po powrocie od Komunji św. skłamać, niesłusznie złajać służącą, napisać napastliwy artykuł polityczny. Sumienie jego nic mu nie mówi! Znana jest ta prawda, że nic tak nie zabija w człowieku nadzmysłowości, jak sama zmysłowość. Prawdą jednak jest również, że zwyczajowe kłamstwo okolicznościowe, ordynarność w obejściu, pozwalanie sobie na nerwowe uniesienia, samolubne pożądanie pieniądza, nieprzyzwoite traktowanie współzawodników, nadmierna miłość swego narodu — taki sam wywołują skutek. „Zostaw dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej pojednać się z bratem twoim“ — ten pozornie społeczny akt pojednania zjawia się tu jako przygotowanie i rzecz poprzedzająca zbawienie. Nie może to być jednak zdawkowe przebaczenie i zapomnienie win: musi ono polegać na rzeczywistem zrozumieniu i wniknięciu w myśl innego człowieka, na objektywnem, nie codziennem uczuciu egoistycznem. To samo dotyczy stosunków między narodami. Wielu dziś sądzi, że może być chrześcijanami, choć dokoła doręczają swym bliźnim bezwstydne rachunki. Sądzą bowiem, że tylko Bóg może od nich czegoś wymagać. Stary spór o to, gdzie działa w człowieku wola, a gdzie Łaska, może możnaby rozstrzygnąć w ten sposób, że Łaska tylko temu będzie udzieloną, kto sam na najwyższy zdobędzie się wysiłek. Nasz zwykły sposób mówienia, pisania, myślenia na wszelkich polach powszedniości mści się na nas, osłabiając religijne zdolności, w których spoczywają tajemnicze siły. Z przerażeniem widzimy, jak polityka, handel, przemysł, nauka, technika z barbarzyńską siłą zwracają się przeciw chrześcijańskiej kulturze, lecz przyznać musimy, że rzeczywiste źródło tego wszystkiego spoczywa w zaniedbaniu „exercitia spiritualia“, usunięciu pierwiastka chrześcijańskiego z życia codziennego. Z tego stanu trzeba się zbudzić i samemu odmienić.

(KAP).

Teatr i kino.

KADEN JUŻ NA SYNEKURZE?

Po Warszawie rozeszły się pogłoski, że magistrat pod naciskiem kół rządowych zdecydował się powołać J. Kadena Bandrowskiego na dyrektora teatrów warszawskich. Wiadomość tą wywołała zdziwienie. Teatry warszawskie, zrujnowane fatalną gospodarką mają duży deficyt i potrzebują fachowca. P. Kaden zaś nie ma pojęcia o kierownictwie teatrów i rola jego prawdopodobnie będzie polegała na pobieraniu wysokiej pensji.

OBNIŻKA PŁAC W PRZEMYŚLE FILMOWYM AMERYKI

następuje jako skutek kryzysu. W największem przedsiębiorstwie filmowem Hollywood'u, „Paramount Corporation“, ogłoszono obniżkę płac dla wszystkich pracowników, nie wyłączając prezesa korporacji — A. Zuckora. Obniżka wyniesie od 5 do 25 procent i obowiązywać będzie do września 1932 roku. Oszczędności z tego źródła mają wynieść 2 do 3 miljonów dolarów rocznie.

III. MIĘDZYNARODOWY SZKOLNY KONGRES FILMOWY

odbędzie się w Wiedniu, dnia 26 maja br. Obrady potrwają do 31 bm. Dotychczas zapowiedziało w nim udział 14 państw. Głównym tematem obrad ma być kwestja zużytkowania i zastosowania filmu w szkolnictwie. Honorowym przewodniczącym kongresu jest austrjacki minister oświaty, dr. Czermak.

—X—

Muzeum sztuki współczesnej w Łodzi.

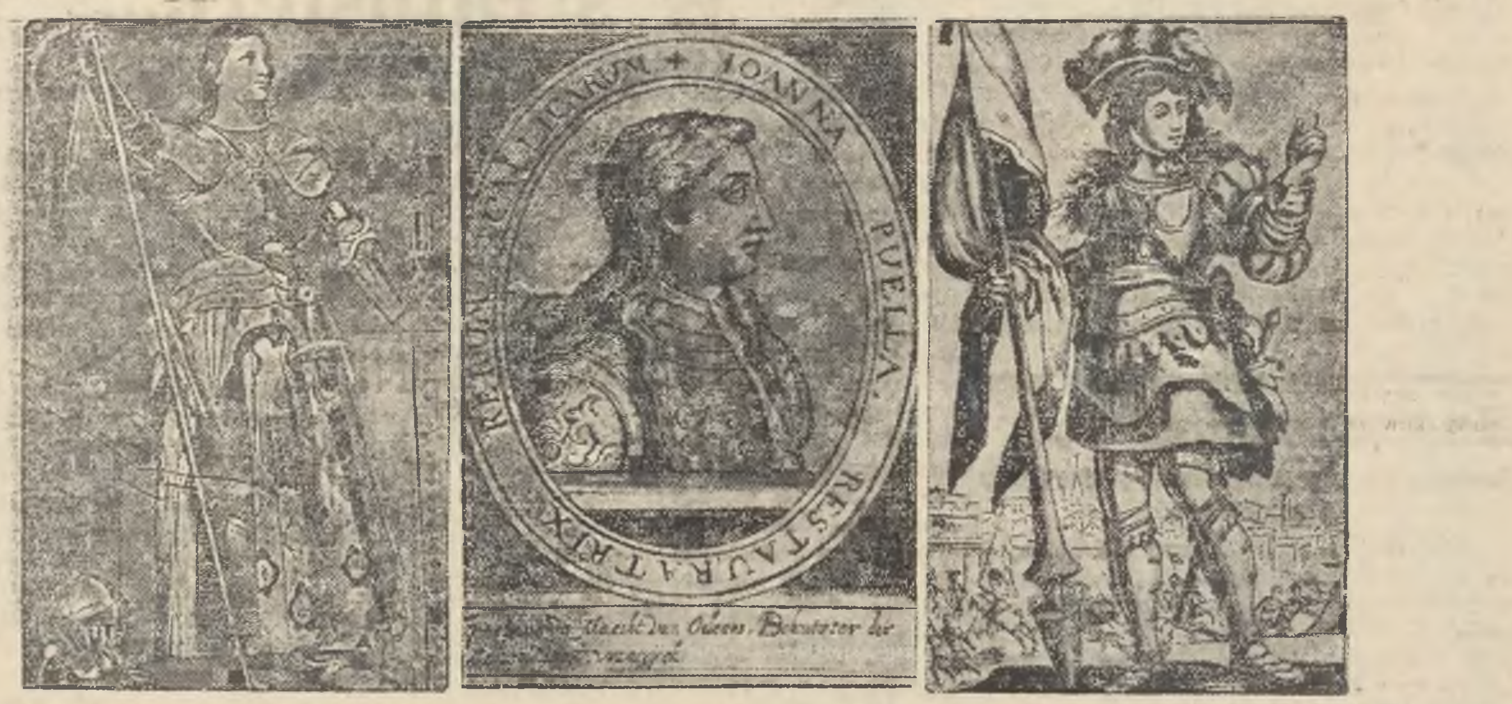
Inne kraje, bez porównania bogatsze w galerje i muzea od Polski, oddawna już tworzą zbiory sztuki współczesnej, łącząc je nierzadko pod jednym dachem ze zbiorami sztuki dawnej. Przodują na tem polu zwłaszcza Niemcy. Tak np. w **galerji frankfurckiej** można studjować dzieje malarstwa do futurystów włoskich, kubistów francuskich i ekspresjonistów niemieckich.

W Polsce dobrze urządzony zbiór sztuki obcej współczesnej mógłby mieć ogromne znaczenie kulturalne i wychowawcze. Pokazałby on naszemu społeczeństwu nad czem pracują, z jakiemi zagadnieniami łamią się artyści innych krajów. Przyczyniłby się do sprostowania wielu mylnych sądów o sztuce współczesnej.

Pierwsze muzeum sztuki współczesnej powstało niedawno w Łodzi przy Muzeum miejskiem im. Bartoszewiczów. Znajduje się tam szereg dzieł malarzy współczesnych zagranicznych i polskich.

—ooo—

500-lecie spalenia św. Joanny d'Arc.



30 maja 1431 r. została św. Joanna D'Arc, zwana Dziewicą Orleańską spalona na stosie w Rouen. Była ona przywódczynią powstania francuskiego przeciw przemocy Anglików. Wydana została żołnierzom zza morza przez swoich własnych rodaków. W 25 lat po jej śmierci wszczęto proces rewizyjny, który zrehabilitował jej cześć. W r. 1920 została uznana za świętą i jako taka jest patronką Francji. W postaci jej ucieleśniły się najpiękniejsze rysy świętości i bohaterstwa. Rycina nasza przedstawia św. Joannę według sztychów XVIII. w.

Teatr w Rosji sowieckiej.

JAKO SZTUKA UPADA, JAKO PROPAGANDA BOLSZEWICKA ROZWIJA SIĘ.

Pod tyt. „Le theatre russe contemporain“ ukazała się w Paryżu książka pióra Niny Gurfinkel, która opierając się na autentycznym materjale, z wielką znajomością rzeczy przedstawia obraz stosunków teatralnych w obecnej Rosji. Stosunki te są katastrofalne.

Pomiędzy reżyserami, z wyjątkiem zmarłego niedawno Wachtangowa, ani jednego porewolucyjnego nazwiska o większem znaczeniu. Ale i pomiędzy aktorami żadnego większego talentu. Więc może pośród autorów dramatycznych zabłysły nowe nazwiska? I tu nie. Są **nowe kierunki, ale niema nowych talentów.** Zresztą brak pola do pracy. Ani wezwania rządu, ani obietnice nie mogą pobudzić dramaturgji sowieckiej do nowego życia. Wszak każda sztuka podlega kontroli. Jeżeli zawarte w nich tendencje czy idee nie znajdą łaski w oczach cenzora, zostają poprostu wykreślone. Ażeby sztuka mogła liczyć na pewne przyjęcie, musi wyrażać ideologję komunistyczną.

Zawiodły też nowe drogi, na jakie chciano skierować teatr. Naprzód uczyniono próbę zastąpienia dramatu t. zw. **żywą gazetą.** Widowisko takie polegało na komentowaniu ze sceny rozmaitych wydarzeń dnia, przyczem dawano krótkie aktualne inscenizacje, jak np. „Zamach na Lenina“ i t. p. Całość była nudna i nie pociągała publiczności. „Żywa gazeta“ zamarła. Nielepszy los spotkał tendencyjne **teatrzyki „Niebieskich bluz“** i t. p., które również nie znalazły uznania, z racji beznadziejnej nudy, jaka od nich wiała. Zaczęto wystawiać tendencyjne **sztuki chłopskie,** które nie pociągały chłopów i **sztuki robotnicze,** które zupełnie nie interesowały robotników.

Przyszły czasy ciężkie: głód i nędza. Skoro nie można zaradzić biedzie, niechże przynajmniej ludzie o niej nie myślą. A więc rozrywki. Bezpłatne przedstawienie. Teatrem jest ulica, sceną — platforma tramwajowa, a garderobą, w której aktorzy przebierają się i szminkują, zwykły wagon tramwajowy. Innemi słowy, **popularny teatr na kółkach i szynach.** Gdy przedstawienie się skończyło, wagon z platformą jedzie na następny przystanek i tam widowisko rozpoczyna się na nowo.

Pierwszem udanem przedstawieniem była inscenizacja pogrzebu Lenina. Widowisko odbyło się na placu przed Pałacem Zimowym, w obecności 35.000 widzów. Sztuka nazywała się **„Biali i Czerwoni“.** Biali i czerwoni znajdowali się na dwóch scenach, połączonych pomostem, po którym maszerowały zwalczające się wzajemnie oddziały. Całem widowiskiem kierował reży-er, siedzący na 2-piętrowej wieży. Inne przedstawienie p. t. **„Blokada Rosji“** urządzono na wyspie „Kamienny Ostrów“. W każdą sobotę odbywają się „przedstawienia wesołe“. Na przedstawienia te prowadzi się również dzieci pod kierunkiem nauczycieli. Kończą się one przeważnie sporządzeniem z gl ny figury cara i spaleniem jej na stosie.

Tak więc teatr w Rosji jako sztuka upada, rozwija się zaś li tylko jako środek propagandy idei komunistycznej.

Szekspir po bolszewicku.

Jeden z młodych „talentów“ sowieckiej sztuki dramatycznej, Akimow, przerobił słynną tragedją szekspirowską „Hamlet“ według wymagań ideoolgji bolszewickiej.

Hamlet sowiecki waha się w wyborze pomiędzy monarchizmem a komunizmem. Aby ukryć przed otoczeniem ten proces duchowy i konflikt ideowy, Hamlet udaje na scenie warjata i skacze z kwiczącem prosięciem.

Ofelja natomiast w przeróbce sowieckiej jest alkoholiczką i umiera wskutek nadmiernego spożycia wódki.

Przeróbka szekspirowskiej sztuki została powitana przez znawców sztuki proletarjackiej jako „arcydzieło, które powinno być drogowskazem w walce przeciw kulturze burżuazyjnej“.

Składki złożone w Administracji naszego dziennika.

Dla bezrobotnych na skutek apelu Ks. Metropolity Sapiehy: Ks. Franciszek Gabryl, Czernichów 5 zł; Dr Stefan Lejman, Miechów 25 zł.

Na kuchnię S. Samueli Felicjanki: A. S. w dniu imienin zmarłej siostry Zofji 10 zł.

Dla powodzian na Wileńszczyźnie: Ks. Franciszek Gabryl, Czernichów 5 zł; Firma Wójcik 25 zł; M. N. 15 zł; N, R. 5 zł.

Na opiekę pozaszkolną: N. R. 1 zł.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

C Z E R W I E C

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Sport.

LONDYN BIJE BERLIN I PARYŻ W LEKKIEJ ATLETYCE.

W Londynie odbył się trójmecz lekkoatletyczny **Londyn—Berlin—Paryż.** Zwyciężył Londyn, mając 59,5 pkt., przed Berlinem 36,5 pkt. i Paryżem — 36 pkt.

STANY ZJEDNOCZONE ZWYCIĘŻYŁY KANADĘ W PUHARZE DAVISA.

W Montrealu odbyło się półfinałowe spotkanie w strefie amerykańskiej pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Kanadą. Spotkanie zakończyło się **bezapelacyjnem zwycięstwem Stanów Zjednoczonych 5:0.** Obecnie Stany Zjednoczone mają jeszcze tylko do rozegrania **finał** w strefie amerykańskiej, w którym walczyć będą z Argentyną.

LWÓW WALCZY NA TRZECH FRONTACH W DNIU 14 CZERWCA.

Lwowski Okr. Zw. Piłki Nożnej **uchwalił** rozegrać w dniu 14 czerwca **3 spotkania międzymiastowe,** a mianowicie: w **Krakowie:** Lwów—Kraków o puhar prof. Żeleńskiego, we Lwowie Lwów—Łódź o puhar „Ekspresu Ilustrowanego“ i w Przemyślu mecz Lwów—Przemyśl.

ZNOWU 10,5 SEK. NA 100 METRÓW.

Holenderski sprinter **Christian Berger** osiągnął w tych dniach w biegu na 100 mtr. znakomity czas 10,5 sek. Jest to **nowy rekord holenderski.**

Co słychać w Krakowie.

Sobota 30: św. Feliksa.

Niedziela 31: Uroczystość Trójcy Przenajśw.

Niedziela 31: wsch. słońca o godz. 3.57; zach. o 19.57.

———X———

Z UWAGI NA SILNĄ POSUCHĘ Magistrat zwraca się z gorącym apelem do wszystkich właścicieli realności, przed któremi rosną drzewka uliczne, ażeby nakazali dozorcom podlewanie drzewek przy sposobności kropienia chodników zwłaszcza w porze rannej i wieczornej. Dotyczy to w szczególności drzewek świeżo zasadzonych które jako mniej odporne mogą bardo łatwo z braku należytej wilgoci uschnąć.

WPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH W M. KRAKOWIE odbędą się tylko w dniach 30 czerwca i 1 lipca br. Kartki wpisowe do klasy I. wydaje się już w biurze Rady Szkolnej Miejskiej. ul. Podzamcze L. 1, parter, drzwi Nr. 2 — w godzinach urzędowych od 9—2. Dla dzieci, wstępujących do klasy I. a urodzonych poza Krakowem, należy przedłożyć w Radzie Szkolnej Miejskiej metrykę urodzenia.

ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO Kraków—Miasto odbędzie się w dniach od 5 do 7 czerwca. W programie zawody strzeleckie i lekkoatletyczne.

ZASŁABŁ NAGLE na ul. Salinarnej Stanisław Fafara (l. 37) robotnik i upadł zemdlony na ziemię. Nieszczęśliwym zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

OSZUŚCI GRASUJĄ. Do p. Magdaleny Malikowej zam. przy ul. Królowej Jadwigi 13. przybył wczoraj jakiś osobnik i przedstawił się za agenta składu węgla. pobrał od niej 50 zł. tytułem zaliczki na węgiel. który miał jej dostarczyć za kilka godzin. P. Malikowa stwierdziła po niewczasie, że padła ofiarą sprytnego oszusta. Podobny wypadek spotkał p. Józefę Żelińską zam. przy ul. Filareckiej 7. Przybył do niej rzekomo bodowniczy młynów w Katowicach i wyłudził od niej 100 zł., jako kaucję na posadę przyobiecaną jej córce w zarządzie młynów katowickich.

NIE SPAĆ NA PLANTACH. Franciszkowi Augustynowi skradziono z kieszeni kamizelki 6 zł. i książeczkę wojskową, w chwili gdy znużony upałem zdrzemnął się na ławce plantacyjnej.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE SEKCJI KRYTYCZNEJ POL. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę 30-go bm. o godz. 6,30 wieczór w sali Seminarjum archeol. Biblioteki Jag. parter. Na porządku dziennym: dyskusja nad trzecim tomem M. Bobrzyńskiego: Dziejów Poski. Zagaja docent J. Feldman.

ZEBRANIE NAUKOWE CZŁONKÓW ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO TWA LITERACKIEGO odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 11-tej w sali Seminarjum słowiańskiego (ul. Gołębia 20 I-sze p.). Odczyt pt. Proroctwo ks. Marka na tle poezji Konfederacji barskiej wygłosi Prof. Dr Władysław Konopczyński. Po odczycie dyskusja. — Goście mile widziani.

SKS. „SPARTA“—DKS. „ORLĘTA“ rozegrają zawody o mistrzostwo klasy B. w niedzielę 31 bm. o godz. 3,30 po południu na boisku „Legji“.

Żywa pochodnia.

Wczoraj rano zdarzył się w domu przy ul. Mogilskiej 43 straszny wypadek. P. Adamska chcąc przygotować prędzej śniadanie dla dzieci oblała węgle naftą i zapaliła. W momencie buchnęły płomienie i ogarnęły p. Adamską, która **z nieludzkim krzykiem, jak żywa pochodnia wybiegła na korytarz.** Na pomoc nieszczęśliwej pospieszył drugi lokator domu p. Job, 71-letni staruszek, któremu **udało się ugasić płomienie na p. Adamskiej aczkolwiek sam doznał przytem dotkliwych oparzeń obu rąk.** Wezwano lekarza Pogotowia ratunkowego, który stwierdził u p. Adamskiej **poparzenia I i II stopnia na całem ciele.** Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewiozła karetka Pogotowia w bardzo groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

40-lecie Pogotowia ratunkowego.

Z okazji 40-lecia krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego odbędzie się w niedzielę 7-go czerwca br. uroczysty obchód. O godz. 10 rano zostanie odprawione w kościele św. Anny nabożeństwo na intencję Pogotowia ratunkowego, podczas którego chór Twa oratoryjnego pod batutą Ks. Madury wynona szereg utworów. O godz. 11.30 odbędzie się **w wielkiej sali Domu Katolickiego uroczysta Akademja.** Na program złożą się produkcje muzykalno-wokalne, przemówienie prezesa Pogotowia ratunkowego dyr. Krzyżanowskiego, odczyt pt. „Historja Pogotowia Ratunkowego“ dry. Dr. Drozdowskiego deklamacja art. dram. Jaroszewskiej i wyświetlanie filmu z działalności Pogotowia. Po Akademji odbędzie się u wylotu ul. Smoleńskiej i Straszewskiego **defilada taboru sanitarnego stacji ratunkowej.**

———X———

Czerwcowa kadencja sądu przysięgłych.

w Krakowie rozpoczyna się **w poniedziałek 1 czerwca** 3-dniową rozprawą przeciw Zdzisławowi Burdziolowi, technikowi, oskarżonemu o zamordowanie własnego ojca. Będzie to druga z rzędu rozprawa przeciw ojcobójcy po zniesieniu wyroku pierwszej instancji przez sąd najwyższy. Dn. 5 czerwca toczyć się będzie ponowna rozprawa przeciw Janowi Rysiowi oskarżonemu o zatrucie żony arszenikiem. W dniach 8 i 9-go stanie przed trybunałem sądu przysięgłych Andrzej Wójcik o zamordowanie szwagra. Poza tem odbędą się dwie rozprawy o dzieciobójstwo. jedna o komunizm (Oestreicher), jedna o matkobójstwo i ponowna rozprawa przeciw Gustawowi Sinkowskiemu o usiłowane zamordowanie żony w sklepie przy ul. Starowiślnej. Kadencja kończy się 16 czerwca.

W kadencji tej zasiadać będą jako **przysięgli główni:** Dr Al. Bakalowicz. właśc. realn.. Biskupski J.. właśc. realn. Dr A. Bielecki. emeryt. urzędnik. Broniec W.. właśc. realn.. Bajorski St.. Dyr. Związ. mleczar.. Beresztyński A., prokurent. Bielczyk Tad.. introligator, Biernacki P.. masarz. Chwalibóg St.. b. właśc. ziemski. Cachel J.. emeryt. urzędnik. Czub M.. księgarz, Damski Tad.. właśc. realn., Dr Darzewski Wł.. urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp., Dietrich St., urzędnik bank., Grünspan N., właśc. realn., Gątkiewicz F., em. prof. gimn., Jaworski Al.. emeryt. Krowicki W., dyrektor browaru. Klimczak S., kierownik magaz. P. Z. U., Kostrakiewicz Al.. emeryt. kolej.. Lazar L., właśc. realn., May Fr., emer. kierownik szkoły, Rachwał St.. właśc. realn.. Szymański Wł.. emeryt skarbowy, Trojanowski St., kierownik fabryki, Dr St. Tuchorowicz, emeryt. urzędnik. Ulenicki Al.. emeryt. ppułk., Urbańczyk Cz., właśc. realn., Zbytniewski J., właśc. realn.. Żmuda St. emeryt. kapitan.

Przysięgli zastępcy: Białczyński Wł.. właśc. realn.. Długoszewski St.. właśc. piekarni. Grünwald R.. właśc. realn.. Grzybowski St., właśc. realn.. Kamieniarczyk M., właśc. realn., Kupczyk J.. właśc. nieruchom.. Liebeskind I. właśc. realn., Łukasiewicz F., właśc. realn., Maruniak L.. em. nadkom. policji. Miszczyński L., właśc. realn., Rajtar St., właśc. realn., Sabik J.. właśc. realn.. Sabor P.. właśc. realn.. Szaluś K.. właśc. realn., Zucker Izaak właśc. realn.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Osiołkowi w żłoby dano“ (premjera—gościnne występy Al. Węgierki).

Niedziela po południu: „Pigmaljon“ (gościnne występy Al. Węgierki — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnne występy Al. Węgierki).

Poniedziałek: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnne występy Al. Węgierki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Graj Cyganie“.

ŚWIATOWID: „Król żebraków“ z Demis Kingiem.

SZTUKA: „Melodja szczęścia“ (w gł. rolach J. Gaynor i Ch. Farrell).

APOLLO: „Harold, trzymaj się“.

BAGATELA: „Znajoma z wagonu“ z Marleną Dietrich.

CORSO: „Ludzie podziemni“ (w gł. rolach Clive Brooc, Ewieln Brent).

WARSZAWA: „Jeździec bez głowy“ (w gł. roli Harry Peel).

ŚWIT: „Głos sumienia“.

UCIECHA: „Pat i Patachon“ i Harold Lloyd.

———o———

GOŚCINNE WYSTĘPY A. WĘGIERKI. Dzisiaj występuje w teatrze m. im. J. Słowackiego Aleksander Węgierko w drugiej z rzędu roli, w komedji Flers'a i Caillavet'a „Osiołkowi w żłoby dano“. Przemiłe przygody głuptaska, który jest żywem uosobieniem przysłowia, że „lepszy łut szczęścia niż funt rozumu“ ujęła świetna spółka pisarska w ramy jednej z najrozkoszniejszych komedji, będącej najwłaściwszym repertuarem na obecną słoneczną porę. Pod batutą reżyserską p. A. Węgierki grają główne role w sztuce pp.: Zaklicka, Ludwiżanka, Klońska, Kostecka, Leszczyńska, Burnatowicz, Szymański. Turski, Kaczmarski i in. „Osiołek“ powtórzony będzie jutro w niedzielę. W niedzielę po południu ukaże się świetny Gość naszej sceny po raz ostatni w przepysznej komedji Bernarda Shaw „Pigmaljon“.

DZIŚ W „BAGATELI“ po raz drugi znakomita rewja murzyńska Douglasa, która na wczorajszej premjerze spotkała się z niebywałym aplauzem publiczności. Przedstawienia o godz. 7-mej i 9.20 wieczór. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA w niedzielę 31 bm. podczas sumy o godz. 10½ rano p. Grzegorz Senowski odegra szereg utworów religijnych na skrzypcach.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 31 bm. o godz. 10 rano podczas sumy wykona chór „Echa“ szereg pieśni religijnych pod dyrekcją p. Dr Bol. Wallek-Walewskiego. O godz. 9-tej rano zaś orkiestra Sokolej Drużyny Junackiej wykona utwory religijne pod batutą p. Br. Nowaka.

———o———

Ofiarność mieszczanki krakowskiej.

Jak donoszą z miasta zmarła w dniu 28 lutego br. w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej mieszczanka, właścicielka realności śp. **Marja z Kaszowskich Nowakowa,** testamentarnie między innemi poczyniła następujące legaty: 2000 zł. na budowę kościoła na Grzegórzkach, 1000 zł. na kościół Marjacki, 1000 zł. na kościół w Raciborowicach. po 500 zł. na kościoły OO. Karmelitów Bosych. Bożego Ciała, Św. Józefa, OO. Reformatów, OO. Paulinów na Skałce, SS. Dominikanek na Gródku, XX. Salezjanom w Oświęcimiu. na krzewienie Wiary św. przy Kościele OO. Jezuitów w Krakowie, oraz 200 zł. na bursę studencką przy gimnazjum Sobieskiego w Krakowie. — Legaty te hipotecznie zabezpieczone płatne są do roku.

Jest to przykład godny naśladowania zwłaszcza w dobie obecnej.

Fundacja zapomogowa dla wdów i sierót po lekarzach.

W dniu 27 bm. odbyło się pod przew. wiceprez. m. Dra Schneidra posiedzenie Sekcji opieki społecznej. Uchwalono przedłożyć Radzie przybocznej wniosek na przyjęcie w zarząd gminy **fundacji zapomogowej dla wdów i sierót po lekarzach narodowości polskiej imienia Anny ze Strumiłłów Zgierskich Wąsowiczowej o kapitale 10.000 dolarów ufundowanej przez jej męża Dra Zygmunta Wąsowicza,** oraz uchwalono rozdział subwencji gminnej na kolonje i półkolonje w Krakowie. Następnie uchwalono dar gminy m. Krakowa dla ofiar powodzi w Wileńszczyźnie i załatwiono kilka spraw bieżących.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Gdzie się leczyć
i gdzie wyjechać na lato?

Wielkie lecznicze walory tych wszystkich szczaw, znane od dawna miejscowej ludności, a następnie poznane przez sfery lekarskie, uczyniły z zapadłych dolin karpackich ważne ośrodki uzdrowiskowe. Do powstania zakładów zdrojowych i kąpielowych przyczyniły się w znacznej mierze także korzystne warunki klimatyczne i wabliwy urok karpackiego podhala. Należą do nich Krościenko i Szczawnica w dolinie Dunajca, Żegiestów i Krynica, oraz powstające dopiero Łomnica i Muszyna w okręgu nadpopradzkim, Wysowa w dolinie Ropy.

Krościenko, znane już na dziesiątek lat przed wojną z eksportu swojej wody kruszcowej ze zdroju Stefana. cenionej przez lekarzy i chorych dla jej skuteczności w schorzeniach narządu pokarmowego. w nieżytach dróg oddechowych i w skazie podagrycznej, rozbudowało się bardzo znacznie w ciągu ostatnich kilku lat i zajęło poczesne miejsce w rzędzie naszych podgórskich uzdrowisk. Dobre warunki klimatyczne. kąpiele dunajcowe i szczawy alkaliczno słono-wapniowe ściągają co roku około 2.000 sezonowych przybyszów. zdrowych i chorych.

Szczawnica, nazwana ongiś przez Dietla „Perłą wód polskich“, cieszy się, jak dawniej. bardzo znaczną wziętością. Dzięki niezwykle korzystnym warunkom terenowym posiada niemal że swoisty. swój własny klimat. Jest to jej wielkim skarbem. Ale właśnie przez ten skarb stała się Mekką dla chorych na płuca i nie mogła skutkiem tego zająć najwłaściwszego dla siebie stanowiska w rzędzie polskich zdrojowisk, stać się najcelniejszym ośrodkiem dla zdrojowego leczenia schorzeń narządu pokarmowego i schorzeń. polegających na zboczeniach w przemianie pierwiastków. zwłaszcza cukrzycy i skazy podagrycznej. Trzeba, żeby się to zmieniło.

W pierwszych dniach maja b. r. przyniosły dzienniki wiadomość o rozpoczęciu na terenie szczawnickiego zdrojowiska robót wiertniczych, zmierzających do wydobycia na powierzchnię ziemi umineralizowanej cieplicy.

Nic można orzekać stanowczo o tem, jaki będzie ich wynik. a. o ile będzie dobry, jaki byłby jej skład chemiczny. Ale, gdyby się powiodło uzyskać taką cieplicę i wodę o składzie chemicznym podobnym do składu obecnych szczawnickich szczaw alkaliczno-słono-wapniowych. może nawet jeszcze korzystniejszym. mogłaby Polska znaleźć w Szczawnicy swój własny Karlsbad w pełnem tego słowa znaczeniu.

W związku z temi horoskopami nie zawadzi przypomnieć. że na rozbudowę i na rozwój Szczawnicy wpływa niezwykle ujemnie brak linji kolejowej. Najbliższe stacje kolejowe, Nowy Targ i Stary Sącz. leżą w odległości przeszło 40 klm. Wynikają z tego spore trudności i większe wydatki przy dostawie wszelkiego rodzaju materjałów i artykułów spożywczych, jak nie mniej przy eksporcie wód szczawnickich. oraz niewygody podróży dla kilku tysięcy sezonowych gości zdrojowych. To też budowa linji kolejowej jest sprawą wprost piekącą. Chodzi tu zresztą nie o samą tylko Szczawnicę. Łatwa komunikacja pociągnie za sobą powstanie zakładu zdrojowo-kąpielowego w pobliskiem Krościenku i przyczyni się do wielkiego ożywienia ruchu turystycznego w całym okręgu pienińskim. Wynikną z tego bez wszelkiej wątpliwości także wcale znaczne korzyści gospodarcze, zarówno bezpośrednie jak pośrednie.

Krynica. Kiedy po wojnie światowej stworzyć trzeba było dla sfer stołecznych odnowionego Państwa Polskiego wytworniejszy ośrodek letniego życia, któryby dostarczał nietylko znacznego zastępu środków i czynników leczniczych, ale także stosownej miary wygód i resursów życiowych. padł wybór na Krynicę. Zasługiwała na to swojem położeniem i dobrymi warunkami klimatycznymi. swojemi znakomitemi wodami lekarskiemi. najlepszemi w Polsce urządzeniami leczniczemi, największą rozbudową i największym rozgłosem. Miała przy tem bezpośrednie połączenie kolejowe i była. co także ważyło nie mało, własnością Skarbu Państwa. a więc łożyć na nią można było z zasobów państwowych. bez zbyt trwożliwego oglądania się na bezpośrednią rentowność rozmaitego rodzaju inwestycyjnych robót. Zdrojowisko wchłonęło w siebie miljony. Powstała za nie nowa Krynica z kanalizacją i z wodociągami. z bulwarami nad ujętą w kamienne łożysko Kryniczanką. z nowym gmachem kąpielowym i z powstającym drugim Domem Zdrojowym, oraz z całym szeregiem hoteli i will, powznoszonych w nowych dzielnicach starego zakładu zdrojowego. Mamy już wielkie zdrojowisko. zdążające szybkim krokiem do zdobycia znacznego stanowiska na międzynarodowej zdrojowniczej arenie.

Już w pierwszych latach nowej polskiej ery państwowej przybył Krynicy bardzo cenny czynnik leczniczy w szczawie alkaliczno-słonej. tryskającej z głębokiego odwiertu. nazwanego zdrojem Żubera. Jest to w tej chwili najbogatsza w węglan sodowy woda lecznicza z pośród wszystkich tego rodzaju wód europejskich.

Zarówno empirja, jak zupełnie ścisłe badania kliniczne, wykonane już przez kilku pracowników klinicznych, wykazały wielkie walory lecznicze tej wody. rozszerzając równocześnie bardzo znacznie zakres wskazań dla krynickiego leczenia zdrojowego. Do dawnego zastępu chorych z niedokrewnością, wyrównanemi wadami sercowemi, z wyczerpaniem nerwowem i z niektóremi nerwicami wegetatywnemi, wrszcie kobiet ze schorzeniami kobiecemi przybyli chorzy z rozmaitemi chorobami narządu pokarmowgo i z zaburzeniami w zakresie przemiany pierwiastków.

W Krynicy nie brakowało już przed wojną rozmaitego rodzaju resursów. Dobra orkiestra zdrojowa pod batutą wybitnych dyrygentów-artystów-muzyków, stały sezonowy teatr, liczne bale. reuniony, koncerty i festyny ogrodowe. częste wycieczki młodzieży z towarzystw śpiewackich, odwiedziny przez większe grupy uczestników wcale częstych zjazdów naukowych rozbudzały i utrzymywały na wysokim poziomie życie towarzyskie, ruchliwe już samo przez się. jak w każdem zdrojowisku. w którem gromadzi się bardzo licznie młody świat niewieści. Po wojnie wzmógł się ten ruch bardzo znacznie. Liczne odwiedziny dygnitarzy państwowych i ich rodzin. zjazdy lekarskie. uroczyste obchody i rozmaite zawody sportowe wnoszą z sobą ciągły gwar i życie, nie ustające po wprowadzeniu sezonów zimowych nawet i w zimie. Sama sobą jest Krynica tylko w czasie krótkich okresów międzysezonowych, wczesna wiosną i późną jesienią.

Role satelitów wielkiego zdrojowiska odgrywają na popradzkim rzecznym szlaku Żegiestów i na mniejszą skalę Muszyna i Łomnica.

Życie gospodarcze.

11 milj. zł. kosztować będzie bezrobocie w czerwcu.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu gł. Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem wicemin. pracy p. T. Szubartowicza. Przyjęto preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc czerwiec bieżącego roku.

Po stronie wpływów preliminarz ten przewiduje m. in. kwotę 2.200.000 zł. z tytułu wkładek zakładów pracy za ubezpieczonych robotników. Po stronie wydatków preliminarz przewiduje na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników kwotę 11.340.000 zł., na koszty ich przejazdów 4.100 zł., na wynagrodzenia dla instytucyj zastępczych F. B. 200.000 zł. i td.

Według przewidywań, uprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych w m. czerwcu będzie około **150.000 bezrobotnych.**

428 tysięcy weksli poszło w kwietniu do protestu.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego **zaprotestowano w Polsce w kwietniu b. r. ogółem 428.3 tys. sztuk weksli na sumę 110.6 miljonów zł., wobec 453.1 tys. wart. 121.1 miljonów zł.** w marcu b. r., a 491.9 tys. weksli na sumę 122.8 miljonów zł. w kwietniu 1930.

Protesty weksli w poszczególnych województwach wyrażały się w kwietniu br. w cyfrach następujących (pierwsza cyfra — ilość weksli w tysiącach sztuk, druga — wartość w miljonach zł.): Warszawa 80.3 (25.7), województwo warszawskie 27.0 (5.7), łódzkie 45.4 (103), w tem Łódź 24.8 (5.9), woj. kieleckie 47.8 (9.5), lubelskie 31.7 (6.5), białostockie 25.3 (4.6), wileńskie 15.5 (3.4), w tem Wilno 11.2 (2.7), woj. nowogródzkie 8.1 (1.5), poleskie 11.9 (1.9), wołyńskie 21.6 (4.4), poznańskie 26.1 (11.7), w tem Poznań 9.5 (6.0), woj. pomorskie 12.6 (6.5), śląskie 13.1 (4.2), w tem Katowice 4.0 (1.8), **krakowskie 23.8 (6.0)**, lwowskie 22.4 (5.7), w tem Lwów 10.6 (3.2), stanisławowskie 9.2 (1.8), tarnopolskie 6.5 (1.3).

181 bankructw w 1-szym kwartale b r.

Jak wczoraj pokrótce donosiliśmy, ogłoszono w Polsce w marcu b. r. 57 upadłości, w lutym — 58, w styczniu b. r. 66, czyli razem w pierwszym kwartale b. r. **181 upadłości**, gdy w odpowiednim okresie 1930 — 255. Liczba upadłości w poszczególnych województwach wyrażała się w I kw. b. r. następująco (cyfry w nawiasie z I kw. 1930): woj. centralne 104 (155), wschodnie 0(1), poznańskie i pomorskie 46 (61), śląskie 10 (11), południowe 21 (27). Z ogólnej cyfry upadłości 181 przypada na firmy przemysłowe 51 (w I kw. ub. r. 73), handlowe 119 (180), kredytowe 2 (2), inne 9 (0).

Upadłości według poszczególnych typów spółek w I kw. przedstawiały się następująco (w nawiasie cyfry z I kw. ub. r.): **spółki akcyjne 13 (10), spółki z o. o. 23** (17), **spółdzielnie 4** (10), sp. firmowe i komandytowe 27 (45), **firmy pojedyncze 114** (173).

—o()o—

Bezrobocie w Krakowie i okręgu krakowskim

Krakowski Urząd Wojewódzki nadsyła nam następujące sprostowanie: Na podstawie § 19 ustawy prasowej, proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest jakoby podana w numerze 141 z dnia 28 maja 1931 na tronie 7 w artykule p. t. Jeszcze 330.193 bezrobotnych — liczba bezrobotnych w Krakowie wynosiła 7.251. natomiast prawdą jest, że w Krakowie liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 2,160, zaś w powiecie krakowskim 830. Prawdą jest dalej, że na całym terenie działalności krakowskiego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy stan cyfrowy bezrobocia wynosi 4.690.

Za Wojewodę: Walicki, Naczelnik Wydziału B. P. i Prasy.

—o—

Rozwój naszej żeglugi transatlantyckiej.

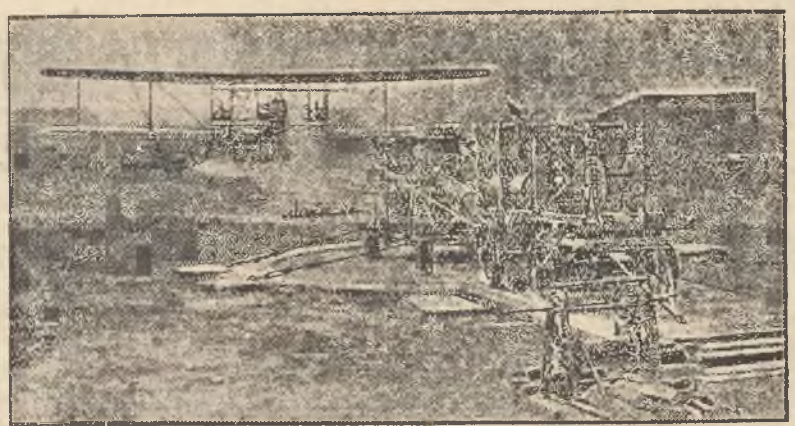
Linja transatlantycka „Gdynia—Ameryka" pomimo katastrofalnego wręcz spadku frekwencji pasażerów na wszystkich linjach okrętowych świata — może poszczycić się dobremi wynikami w sezonie bieżącym.

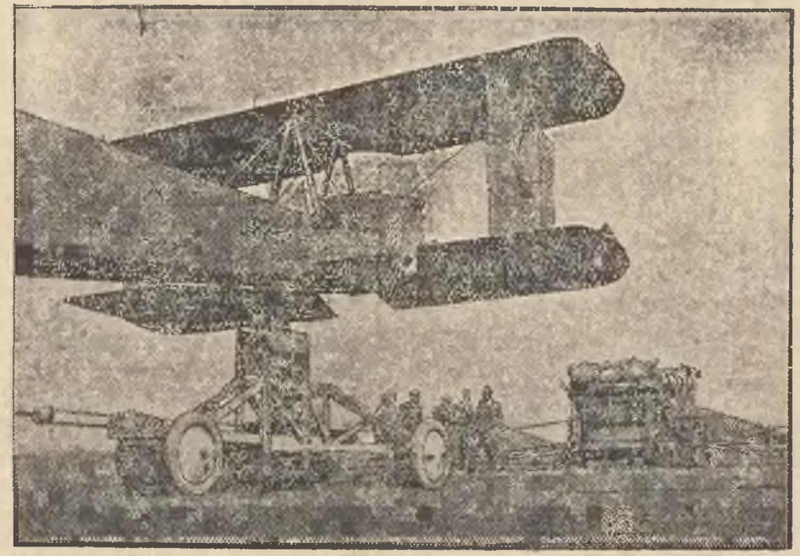
Okręt „Kościuszko" odbył ostatnio podróż z New Yorku do Gdyni, mając na pokładzie 654 pasażerów. Okręt „Pułaski" wypłynął w dniu 18-ym b. m. z New Yorku **z 469-ciu pasażerami**, a na okręcie „Kościuszko", który wypłynie z New Yorku w dniu 5-tym czerwca **zamówiono już dotąd ponad 400 miejsc.**

Ponadto linja Gdynia—Ameryka urządza w bieżącym sezonie letnim cykl morskich wycieczek turystycznych, na które wpłynęło już kilkaset zgłoszeń.

—X—

Start zapomocą katapulty.





Na lotnisku w Famborough (Hamposhire, Anglja) dokonano prób ze startem ciężkich samolotów bojowych zapomocą wyrzucania ich z katapult. U góry widzimy samolot zaopatrzony w bomby po wyrzuceniu go z katapulty. U dołu chwilę poprzedzającą start z kapulty. Urządzenie to ułatwia start ciężkim samolotom, które trudno wznoszą się w górę.

Płatnicy podatku dochodowego w Polsce.

NAJLICZNIEJSZĄ GRUPĘ PŁACĄCYCH STANOWIĄ PRACOWNICY UMYSŁOWI.

Jak przedstawiają się pod względem liczbowym poszczególne grupy płatników **podatku dochodowego** w Polsce?

Pierwsze miejsce zajmują **pracownicy, którym podatek ten ściąga się z uposażeń.** Liczba płatników w tej grupie (za r. 1928 — ostatnie obliczenia w r. 1930) wynosiła **507.390** wysokość podatku od osoby dosięgała w tej grupie **130 zł.**, ogólna zaś suma ściąganego podatku równała się 66,237.048 zł. Pracownicy ci byli zatrudnieni u 26.043 pracodawców, czyli przeciętnie na jednego pracodawcę przypadało 19 pracowników (na Śląsku 51, w Lubelskiem — 6). Wymiar i ściąganie tego podatku, **najważniejszego w całej grupie podatków dochodowych,** nie przedstawia specjalnych trudności, gdyż **dokonują tego sami pracodawcy.** Jest to zatem z punktu widzenia interesów skarbu państwa podatek tani a duży.

Drugą grupę stanowią **wolne zawody** (lekarze, adwokaci, artyści etc.); liczba płatników w tej grupie wynosiła (za r. 1928 — ostatnie obliczenia opublikowane w r. 1930) **16.630 osób.** Wymierzono im do zapłacenia około 9 miljonów złotych, a więc przeciętnie **540 zł. przypadło** na jednego płatnika. Równie liczną grupę stanowią osoby, które pobierają uposażenie z **zagranicy;** było ich w całem państwie **16.092,** z czego na województwo śląskie przypada 6.207, na Warszawę — 2.316, na Wielkopolskę — 1.001, a reszta na pozostałe okręgi skarbowe. Suma wymierzonego tej grupie podatku wynosiła 2.882.402 zł. (przeciętnie 179 zł. na osobę).

Podatek od **tantjem** płaciło **1.329 osób,** przeciętnie na każdego płatnika przypadało **918 zł.**, a więc w sumie 1.200.000 zł. Od **kapitałów i praw majątkowych** miało zapłacić podatek dochodowy 14,253 osoby na sumę 6,4 miljonów zł. (przeciętnie 451 zł. na osobę.

J. B.

Postępy ruchu plebiscytowego przeciw karczmom.

Obywatelski wiec przeciwalkoholowy odbył się w niedzielę dn. 24 maja 1931 r. w Kobylanach koło Zabierzowa (pow. krakowski) przy gorącem poparciu Ks. Jakóba Rayskiego, proboszcza parafii Bolechowice, do której należą Kobylany i sześć wsi. Na prośbę gminy Kobylany zjechali z Krakowa z ramienia Sekcji Przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia, pp. prezes J. Cieplik z prelegentem Stanisławem Górkiewiczem. W sali miejscowej szkoły, szczelnie wypełnionej, wygłosił prelegent wykład na temat **„Bóg, państwo, rodzina, a alkohol"**. Wykładem tym prelegent tak ujął i przekonał słuchaczy, że po bardzo ożywionej dyskusji wybrano **Komitet plebiscytowy** pod przewodnictwem p. Feliksa Bzukały, prezesa miejscowej straży ogniowej, pełnego zawsze inicjatywy i energji, dla przeprowadzenia we wsi, wspólnie z Radą gminną, powszechnego głosowania (plebiscytu) przeciw karczmie.

W czasie dyskusji przejmującem było **przemówienie gospodyni Kozieniowej, która ze łzami w oczach przedstawiła straszne skutki pijaństwa w swej rodzinie.** Wyrazić należy nadzieję, że ruch plebiscytowy, zapoczątkowany w Kobylanach, rozszerzy się przy pomocy zasłużonego i wieloletniego działacza społecznego, Ks. Proboszcza Rayskiego, na całą parafję i powiat.

—o—

Surowe kary na nieuczciwych pośredników emigracyjnych.

Pomimo stałych ostrzeżeń ze strony czynników miarodajnych przed różnymi oszustami, żerującymi na naiwności ludzkiej i okradającymi emigrantów, często zdarzają się wypadki, że osoby, pragnące wyjechać na stałe zagranicę, padają ofiarą różnego typu aferzystów. Ostatnio zaczęli się pojawiać jacyś **agenci, namawiający do wyjazdu do Rosji Sowieckiej i wyłudzający na ten cel pieniądze.** Jednego z takich oszustów, niejakiego Antoniego **Gulickiego** ujęto i oddano pod sąd. **Sąd skazał go na karę trzech miesięcy więzienia oraz 200 zł. grzywny.**

2 miljony bezrobotnych w Sowietach.

Bezrobocie w ZSRR. wzrasta w niepokojący sposób. Po przeprowadzeniu kolektywizacji rolnictwa tysiące rolników porzuca pracę i napływa do miast w poszukiwaniu pracy. **Ludność miast w ostatnim roku wzrosła przeciętnie o 15 procent.** Ponieważ urzędy pośrednictwa pracy zostały zniesione, brak jest należytej statystyki. „Krasnaja Gazieta" stwierdza, że **w Leningradzie liczba bezrobotnych dochodzi do 500.000. W Moskwie jest ich przeszło 600.000.** W całym kraju liczba bezrobotnych wynosi około 2 miljonów.

—X—

Giełda krakowska.

Kraków 29 maja. (PAT). 4% Listy Zastawne Banku Hipotecznego 42.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 29 maja. Dolary 8.91½, 8.93½, 8,89½. Dewizy: Belgja 124,27, 124,48, 123.86; Gdańsk 173,45, 173.88, 173.02; Holandja 358.58, 359,48, 357,68; Kopenhaga 238.80, 239,40, 238,20; Londyn 43,37½, 43.48, 43,27; Nowy Jork 8,91, 8,93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Oslo 238.78, 239.38, 238.18; Paryż 34.89½, 34,98, 34,81; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Sztokholm 239.62, 239.62, 238.42; Szwajcarja 172.45, 172,88, 172.02; Wiedeń 125.32, 125.63, 125.01; Włochy 46.68, 46.80, 46.56; Berlin w obrotach prywatnych 211.75.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 123 — Węgiel 24 — Ostrowiec serja B 36.75.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 83 — 5% konwersyjna 48.50—48.25 — 6% dolarowa 72.50—72.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 maja. Paryż 20.23½, Londyn 25,15, Nowy Jork 5,17.02½, Belgja 72.02½, Włochy 27.07½, Hiszpanja 47.30, Holandja 207.95, Berlin 122,82½, Wiedeń 72.67, Sztokholm 138.60, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.74½, Praga 15.31¾, **Warszawa 57.97½**, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12½, Ateny 6.70, Konstantynopol 2,45, Bukareszt 3.07¾, Helsingfors 13,02½, Buenos Aires 157.75.

Radio.

Niedziela 31 maja.

Kraków (312,8). G. 10.15 Nabożeństwo z Poznania; 11,35 Odczyt misyjny z Warszawy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12,15 Koncert z Warszawy; 14 Fr. Gajewski: „Czerwcowe prace w polu"; 14,20 Muzyka i odczyt rolniczy; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza"; 15.20 Muzyka z Warszawy; 16 Audycja szkolna; 16.30 Odczyt pt.: „O zmianie nazwiska", wygłosi radca Łodyński; 16,50 Płyty gramofonowe; 17 Odczyt ze Lwowa; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,25 Wiadomości przyjemne; 17,40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19,25 Feljeton; 19,40 Program na dzień następny; 19.45 Komunikat „Z przed stu lat"; 19,50 Komunikat sportowy; 20 Słuchowisko z Warszawy; 20,30 Koncert; 21.30 Feljeton; 21,45 Recital skrzypcowy; 22,50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 16,30 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi dyr. programów. p. J. S, Petry; 17 „O estetyce pomnika", wygłosi p. St. Machniewicz — transmisja na wszystkie stacje polskie; 23 „Sprawa pana Maja", radjogroteska W. Budzyńskiego, przy fortepianie p. T. Seredyński. Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Warszawa (1411.8). G. 10,15 Nabożeństwo z Poznania; 11,35 Odczyt misyjny pt.: Encyklika „Rerum Novarum", wygłosi ks. prałat Kaczyński; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12,15 Koncert słuchaczów Wyższej Szkoły Muzycznej Państwowego Konserwatorjum Muzycznego; 14 „Produkcja i zbyt jaj"; 14,20 Muzyka; 14,30 „Choroby drobiu"; 14.50 Muzyka; 15 Odczyt rolniczy „Higjena zagrody"; 15,20 Muzyka; 16 Audycja szkolna pt.: „Dzieci matkom" w wykonaniu uczennic i uczniów 121 warszawskiej szkoły powszechnej; 16,30 „Skrzynka pocztowa"; 16.50 Płyty gramofonowe; 17 Odczyt ze Lwowa; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Reprezentacyjna Orkiestra Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego, J. Korolkiewicz (baryton) i L. Urstein (akomp.); 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton pt.: „Róże, lilje, tulipany"; 19,40 Program na dzień następny; 19,45 Komunikat „Z przed stu lat"; 19,50 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko; 20.30 St. Moniuszko: Sonety Krymskie (do słów A. Mickiewicza); 21,30 Feljeton pt.: „Katruan"; 21.45 Recital skrzypcowy S. Frenkla; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 14 Ks. dr B, Rosiński: „Stanowisko kobiety w Chrystjaniźmie"; 15 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski"; 16,30 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 19 „Bery i bojki śląskie", Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

Ludność hiszpańska w obronie klasztorów

Rzym (PAT). „Osservatore Romano“ ogłasza **autorytatywne dane o szkodach, wyrządzonych zakonom podczas ostatnich zaburzeń.** „Osservatore Romano“ cytuje wiele przykładów **bohaterskiej obrony życia i mienia OO. Jezuitów przez wychowanków poszczególnych zakładów oraz przywiązaną do kościoła ludność.**

Straszne żniwo nieznanej choroby.

Londyn, 29 maja. W klasztorze w **Bangalore (Indje)** wybuchła epidemja nieznanej choroby, która pochłonęła w przeciągu trzech dni szereg ofiar w ludziach. Dotychczas **przewieziono do szpitala 86 osób, z których 40 zmarło, a reszta walczy ze śmiercią.** Lekarzom nie udało się rozpoznać choroby i spodziewają się rozpoznać jej charakter dopiero po obdukcji zwłok.

Kompromis uchronił rząd austrjacki od dymisji.

Wiedeń. (PAT) Przesilenie gabinetowe, którego wybuch zdawał się przed dwoma dniami być **nieunikniony**, zostało zażegnane. W sprawie planu oszczędności nastąpiło **porozumienie pomiędzy stronnictwamih mieszczańskiemi.** — Między rządem a socjal-demokratami zawarto również kompromis w sprawie **ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych.** W myśl tego kompromisu **przedłużony został termin ważności dotychczasowej ustawy aż do końca b. r.**

Po wyrównaniu wszystkich tych trudności nastąpiło załatwienie **ustawy gwarancyjnej na rzecz austrjackiego Zakładu Kredytowego.** — Ustawa gwarancyjna uchwalona została **wszystkiemi głosami przeciwko ośmiu głosom klubu Heimwehry.**

Projekt rządowy doznał zmiany w tym sensie, że gwarancja państwa odnosić się będzie **nietylko do nowych kredytów**, zaciągniętych po 28 maja b. r., lecz także i do **prolongaty kredytów dawniejszych.** Ponadto włączono do par. 2 ustawy postanowienie, że ustawa ma mieć charakter **ustawy konstytucyjnej**, której zmiana wymagać będzie **dwóch trzecich głosów.**

Nadto przyjęto rezolucję socjal-demokratów, domagającą się **rewizji poborów i tantjem funkcjonarjuszów bankowych, redukcji pensyj, wynoszących więcej niż 12.000 szylingów rocznie** i złożenia sprawozdania co do przeprowadzenia tej akcji do dnia 15 czerwca b. r.

Rumunja gotowa do rozmów z Sowietami

Czerniowce 29. 5. (PAT). Z Kiszyniowa donoszą, że minister Argetojanu, który przybył tam w związku z propagandą wyborczą rządu, przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli miejscowej pasy, wygłaszając znamienne przemówienie. M. in. min. Argetojanu oświadczył, że rząd ma zamiar znacznie zredukować ilość urzędników, oraz przeprowadzić racjonalizację pracy państwowej. Na zapytanie jednego z uczestników konferencji, czy unormowanie stosunków rumuńsko-sowieckich jest możliwe, min. Argetojanu odpowiedział:

„**Nie uważam, abyśmy znajdowali się w stanie wojny z Rosją sowiecką. W momencie kiezerwanych stosunków, nie uchylimy się od tych dy Z. S. R. R. zechce pertraktować na temat rozmów.** Dotyczy to również zagadnienia przerwanej żeglugi na Dniestrze. Sprawa ta jest ściśle związana z podjęciem stosunków z Rosją sowiecką“. Dalej min. Argetojanu zaprzeczył wszelkim pogłoskom, jakoby rząd nosił się z zamiarem zawieszenia stanu oblężenia nad Bessarabją.

NOWY REKORD LOTNICZY.

Nowy Jork 29 maja. Lotnicy amerykańscy Lees i Brossy dokonali wczoraj w Jacksonville (Floryda) **nowego rekordu lotniczego na jednopłatowcu zaopatrzonym w motor Diesla.** Lotnicy przebywali w powietrzu **84 godziny 33 minuty bez uzupełnienia paliwa i pokonali przestrzeń 10.619 km.**

Spis ludności w grudniu.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.) Główny Urząd Statystyczny przystąpił do prac przygotowawczych do **mającego się odbyć w grudniu br. spisu ogólnego ludności w Polsce.** Spis będzie przeprowadzony **przez gminy wiejskie i miejskie.** Liczba osiedli i miejscowości wynosi blisko 150.000.

KINA W KRÓL. HUCIE — Z BRAKU FREKWENCJI ZAMKNIĘTE.

Katowice. (PAT) Właściciele kinoteatrów w Królewskiej Hucie **zamknęli wszystkie kina.** Powodem tego kroku była minimalna frekwencja publiczności w związku z ostatniemi upałami.

GIESCHE NIE PŁACI DYWIDENDY.

Katowice. (PAT) Jak donoszą pisma, spółka akcyjna Giesche nie będzie wypłacała dywidendy za ostatni rok gospodarczy. Ma to stać w związku z kryzysem, jaki panował w przemyśle cynkowym.

Protest młodzieży

przeciw podwyżce opłat uniwersyteckich.

Warszawa, 29. 5. (Telef. wł.) Narodowy akademicki komitet wiecowy zwołał na godzinę 1-szą wiec ogólno-akademicki celem zaprotestowania **przeciwko projektom rządowym, zmierzającym do podwyższenia od przyszłego roku akademickiego opłat o 100 proc.** Na dziedzińcu uniwersyteckim zgromadziło się **około 4000 młodzieży.**

W sąsiedztwie Uniwersytetu skupiono **kilkunastu policjantów bez karabinów, poza tem** w bramach domów poukrywane były większe **oddziały policjantów zaopatrzonych w bomby gazowe oraz hydranty.** O godz. 1.30 przybył na dziedziniec **rektor Michałowicz** i oświadczył, że zakazuje odbycia wiecu. Na wiecu uchwalono **protest przeciwko projektowanym znacznym podwyżkom opłat uniwersyteckich,** oraz wyrażono **oburzenie z powodu ostatniego napadu na Adolfa Nowaczyńskiego.** Po wiecu **doszło do drobnych utarczek z policją.**

Lokaut przemysłowców bielskich

POZBAWIŁ PRACY 7.000 ROBOTNIKÓW.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). **W sobotę odbędzie się konferencja w Ministerstwie Pracy z przemysłowcami włókienniczymi Bielska i Białej, dla omówienia sprawy zlikwidowania zatargu, spodowanego żądaniem przemysłowców zmiany umowy o płacach w kierunku ich obniżenia o 12%. Skutkiem zatargu przemysłowcy zarządzili lokaut, który dotknął w 38 fabrykach około 7.000 robotników.**

Redukcja zarobków o 70 procent!

Będzin. (PAT) **Dyrekcja fabryk szkła w Zawierciu wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, proponując im ponowne przyjęcie do pracy na nowych warunkach. Jak słychać, nowe warunki pracy zmierzają do obniżenia płac o 70 procent.**

LIKWIDACJA ZATARGU W ZDUŃSKIEJ WOLI.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Zatarg między przemysłowcami a robotnikami w Zduńskiej Woli został załagodzony. W zatargu chodziło **o zatrudnienie na drugiej zmianie robotników pozbawionych pracy.** Przemysłowcy zgodzili **się na zatrudnienie tych robotników.**

BIWAK BEZROBOTNEGO PRZED MAGISTRATEM.

Trzemeszno. (PAT) Bezrobotny Lukstaedt, którego przed kilku dniami wyeksmitowano z mieszkania i ulokowano tymczasowo w oborze, urządził wczoraj wieczór przed gmachem tamtejszego magistratu demonstracyjny biwak, aby w ten sposób zwrócić uwagę na siebie i uzyskać lepsze mieszkanie. Kiedy policja przystąpiła do usunięcia biwaku Lukstaedta, ten rzucił się z kosą na jednego z policjantów i ciężko go zranił. W tej chwili nadbiegł syn Lukstaedta z pomocą ojcu i laską uderzył drugiego policjanta. Ten w obronie własnej dobył rewolweru i strzelił, raniąc w nogę młodego Lukstaedta. Na odgłos strzałów **nadbiegła większa grupa bezrobotnych, którzy zaatakowali policję**, wobec czego policjanci użyli ponownie broni, raniąc 7 osób, w tem 2 ciężko. Wezwany z Gniezna oddział policji zajście zlikwidował.

16 godzin pobytu w stratosferze.

Prof. Picard o swych spostrzeżeniach.

Innsbruck 29 maja. W związku z szczęśliwem wylądowaniem balonu Piccarda ożywił się Innsbruck, a przedewszystkiem miejscowość Ober-Gurgl. W urzędzie pocztowym w Innsbrucku panował ożywiony ruch. Oprócz stosu telegramów, jakie przesunęły się przez urząd telegraficzny, prowadzono wczoraj ponad tysiąc rozmów telefonicznych, przeważnie zagranicznych. Do Ober-Gurgl zjechało **przeszło 50 dziennikarzy i korespondentów pism całego świata.** Przedewszystkiem należy sprostować wiadomości pierwsze jakoby lądowanie odbyło się zupełnie gładko. Przeciwnie

lot omal nie zakończył się tragicznie.

Mianowicie podczas lądowania gondola uderzyła tak silnie o ziemię, że została uszkodzona. **Aparaty wewnątrz gondoli zostały uszkodzone, a częściowo zniszczone.** Badacze wyszli cało, jednak ubrania ich zostały podarte na strzępy. Po wypoczęciu prof. Piccard i **towarzysz** spędzili cały wieczór do późnej nocy w towarzystwie dziennikarzy. Gdy się tak zabawiano rozmową prof. Piccard otrzymał telegram z Brukseli, w którym go zawiadomiono, że **w chwili kiedy lądował, żona jego w Brukseli powiła syna.** Niezwykle szybkie wznoszenie się w górę balonu — według słów prof. Piccarda — było o tyle nieprzyjemne, że nie było czasu na robienie pomiarów. W dodatku

gwałtowne wstrząsy utrudniały wszelkie obserwacje.

Chodziło w pierwszym rzędzie o pomiary promieni kosmicznych i o wykazanie, **że możliwe jest dotrzeć do stratosfery w kabinach hermetycznie zamkniętych.** Ta kwestja posiada niesłychanie

doniosłe znaczenie dla przyszłej komunikacji

powietrznej

na wielkich przestrzeniach. Samoloty mogłyby bowiem w stratosferze **daleko łatwiej pokonywać wielkie przestrzenie, aniżeli w atmosferze.** Do **wysokości 16 kilometrów nad powierzchnię ziemi dotarł balon o godzinie 7.45.** Na tej wysokości **przebywali przymusowo do godziny 8 wieczór.** W żaden sposób bowiem nie można **było wypuścić gazu, aby wylądować.** Dopiero po godz. 20 udało się im wykonać potrzebny manewr, aby

zniżyć się ku ziemi.

Było im jednak zupełnie obojętne gdzie wylądują, byleby się już raz znaleźć na ziemi. — W stratosferze barometr wykazywał ciśnienie zaledwie 71 milimetrów, a temperatura zewnątrz gondoli wahała się od 55 do 60 stopni poniżej zera. Wewnątrz gondoli pod wpływem intensywnych promieni słonecznych było **40 do 42 stopni ciepła.** W stratosferze przebywali

przeszło 16 godzin.

Najwięcej dokuczało im **pragnienie,** tak, że zmuszeni byli zaspokajać pragnienie kroplami **rosy, jaka osiadała się na ścianach gondoli.**

OBER-GURGL PRAGNIE ZATRZYMAĆ GONDOLĘ PICCARDA NA PAMIĄTKĘ.

Innsbruck 29 maja. O godz. 5.30 rano wyruszył z Ober-Gurgl oddział strzelców alpejskich na miejsce wylądowania prof. Piccarda, **celem rozmontowania balonu i odtransportowania instrumentów i aparatów do Soelden.** Z wyprawą wyruszyło także kilkunastu dziennikarzy. **Robotami kieruje osobiście asystent prof. Piccarda dr. Kipfer.** Ponieważ odtransportowanie gondoli nastręcza wiele trudności, **władze lokalne zamierzają prosić prof. Piccarda, aby pozostawił ją na miejscu lądowania jako pamiątkę.**

O UPROSZCZENIE MANIPULACJI BIUROWEJ W SĄDACH.

Lwów. (PAT) Wczoraj odbył się w sądzie apelacyjnym we Lwowie **zjazd prezesów sądów apelacyjnych okręgu lwowskiego i krakowskiego.** W czasie dyskusji zgłoszono szereg wniosków, mających na celu **uproszczenie administracji sądowej drogą ograniczenia manipulacji biurowej.**

NOWY POSEŁ W BUDAPESZCIE U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Banku Polskiego **p. Wróblewskiego** oraz niedawno mianowanego posła Rzplitej **w** Budapeszcie p. **Lepkowskiego.**

ŚMIERTELNA BÓJKA NA KOSY I SIEKIERY

Stanisławów 29. 5. (PAT). Wczoraj we wsi Dniestrzyk Hołowiecki pod Turką na pastwisku wskutek **pobicia się kosami i siekierami, zabity został Stefan Potoczyn, zaś brat jego i towarzysz odnieśli ciężkie rany.** Obaj nie odzyskali przytomności.

———ooo———

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). Dziś wieczorem wrócił do Warszawy p. min. Zaleski.

Lwów. (PAT) Przed sądem wojskowym zakończyła **się wczoraj** jednodniowa rozprawa przeciwko porucznikowi 14 p. u. Romanowi Pohoreckiemu, oskarżonemu o to, że w nocy z dnia 6 na 7 października 1930 r., będąc **w towarzystwie,** wywołał na ulicy sprzeczkę z przechodzącym wówczas adwokatem Weinbergiem. W czasie tej sprzeczki por. Pohorecki **wystrzelił z rewolweru do Weinberga, raniąc go ciężko w szczękę.** Po przeprowadzeniu rozprawy **zapadł wyrok,** skazujący por. Pohoreckiego **na sześć miesięcy twierdzy.**

Paderewski przybył już do Paryża

w lipcu będzie w Poznaniu.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). **Dziś przybył** z Nowego Jorku do Paryża **Paderewski. Paderewski udaje się do Morges a z początkiem lipca przybędzie do Poznania, gdzie w dn. 4 lipca odbędzie się odsłonięcie pomnika Wilsona** Zwraca uwagę, że Łódź urządza w dn. 10 lipca obchód ku czci Paderewskiego. **Zastawiającem** jest, że protektorat w komitecie przygotowującym obchód przyjął wojewoda łódzki, co wskazywałoby na usiłowania skokietowania Paderewskiego przez obecne sfery rządzące.

Ambasador Stanów Zj. nad grobem lotników amerykańskich

obrońców Lwowa.

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym ambasador Stanów Zjedn. **p. Willys** wyjechał w towarzystwie urzędników ambasady **do Lwowa, aby odwiedzić w dniu przewidzianym w Stanach Zjednoczonych na uczczenie pamięci żołnierzy, poległych w wojnie światowej, groby trzech lotników amerykańskich, poległych w obronie Lwowa jako członkowie eskadry lotniczej imienia Kościuszki.** Ambasador Willys wygłosi nad grobami **przemówienie,** a attache wojskowy ambasady major Yeager zatknie na grobach **sztandarki amerykańskie.**

Komendant U. O. W. przyznaje się do sabotaży.

Warszawa, 29. 5. (Telef. wł.). Podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów **komendant Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UOW) Konowalec** za pośrednictwem swoich agentów **kolportował ulotkę o działalności sabotażowej U. O. W. na terenie Małopolski Wschodniej.** W ulotce tej Konowalec przyznaje, **że U. O. W. kierowała akcją sabotażową** i powiada, że gdy „zagraniczna opinja publiczna została poruszona wiadomościami o sytuacji, jaka powstała wśród ludności ukraińskiej w Polsce, oraz gdy mocarstwa zaczęły obradować nad tą sytuacją, **U. O. W. wstrzymała tymczasem swoją działalność**“.

———X———

NIEMCY WZMACNIAJĄ AKCJĘ KOLONIZACYJNĄ NA WSCHODZIE.

Piła (PAT). W nadprezydjum prowincji w Pile, odbyła się na zaproszenie pruskiego ministerstwa rolnictwa **konferencja w sprawie osadnictwa,** w której wzięli udział: nadprezydent pogranicza von Bülow, przedstawiciele i urzędnicy różnych władz i towarzystw osadniczych. Stwierdzono, że charakter pogranicza, jako prowincji **położonej nad granicą polską** i mającej biedne ziemie, nakazuje wprowadzenie **wytężonej akji kolonizacyjnej,** której dotychczasowe wyniki są niezadowalające. Akcja kolonizacyjna, ma iść w kierunku upełnorolnienia istniejących gospodarstw i zakładania wielkich osad z uwzględnieniem obdzielania ziemią robotników rolnych. Omawiając powyższą konferencję prasa niemiecka podkreśla znaczenie kolonizacji, jako środka przeciwdziałającego „polskim dążeniom“.

———

Warszawa, 29. 5. (Tel. wł.). W sprawach służbowych bawią w stolicy wojewodowie: **krakowski p. Kwaśniewski i pomorski p. Lamot.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 15

„Gaz 303“.

— Rafał! — zawołał przejmująco, kiedy zajaśniało światło trzech żarówek, złączonych w liść koniczyny, a rzekoma zjawa nadal nie myślała znikać i najspokojniej usiadła w fotelu. — Więc żyjesz? Nie, w głowie mi się kręci. Rafał, na Boga! Powiec, że to ty jesteś, że nie twój duch!

— Czy sądzisz, Balciu, — odparł mały frant z iście anielską słodyczą, — czy sądzisz, że duch, duch wyzwolony zadawałby się wogóle z takim łobuzem. jak ty? Z takim opojem? Z takim idjotą?

— Dość, — rzekł detektyw, już przekonany niezbicie, — teraz wierzę, że żyjesz; w piekle cię kiedyś także poznam po twej głupiej minie. A teraz, małpo zielona, pójdź w moje objęcia i gadaj, skąd wracasz.

— Ostatnio, z własnego pogrzebu, — odparł Rafał z humorem, oswobodziwszy się z silnych ramion uszczęśliwionego przyjaciela.

— Ech, mów-że po ludzku, i wytłumacz mi, jak się to stało. Przecież sam byłem przy sekcji zwłok, które wyłowiono z Wisły, sam poznałem twoje ubranie i portfel, papierośnicę, wogóle wszystkie te drobiazgi, których całą kolekcję nosisz zawsze po kleszeniach. Jakże więc...

— Pozwól słówko, — wtrącił Rafał Królik; — czy trup miał twarz zmasakrowaną? Zniekształconą? A więc tak, — mruknął, skoro Szafran skinął głową potakująco; — pochowaliście zatem nieboszczyka, z którym zamieniłem się na role. Wnoszę stąd, że moja ucieczka nie skonsternowała podwładnych towarzysza Laksbergera; prawdopodobnie ów Mikołaj pobujał ich, że mnie własnoręcznie wrzucił do wody, żem utonął w jego oczach, — myślał głośno.

— Jaki Laksberger? Co za Mikołaj? — dziwił się Szafran, wobec czego Rafał opowiedział mu szczegółowo swoje przeżycia z ostatniego tygodnia; bowiem dokładnie tydzień upłynął od pamiętnej nocy, w którą, wyrwawszy się z szponów okrutnych prześladowców, popłynął czółnem wdół Wisły. Cztery dni przeleżał w chacie wieśniaka, który go nieprzytomnego znalazł w szuwarach przybrzeżnych, w czółnie zalanem wodą niemal po burty, a potem dwie doby prosił swojego zbawcę o pożyczenie mu jakiegoś ubrania, gdyż uciekł przecież w bieliźnie. Ale chytry wieśniak nie dowierzał mu, nie chciał ryzykować ewentualnej straty ubrania i z chłopskim uporem powtarzał, że nie wypuści za próg „topielca“ póki nie otrzyma pełnego odszkodowania za swoją fatygę, za wikt i gościnę.

— Ech, fujaro, — przerwał Baltazar Szafran; — nie mogłeś to depeszować do mnie, albo listu napisać? Czy nie wpadło ci to na myśl?

— Owszem wpadło, ale trochę późno, a tymczasem wczoraj przybył do mojego zbawcy synalek, imć pan kapral. Że zaś przybył w odwiedziny z uczciwą butelczyną, więc po tem spali twardo, z czego „niżej podpisany“ nie omieszkał skorzystać i już o północy wkroczył do Tarchomina.

— Ho, ho, aż tam dojechałeś, znakomity żeglarzu.

— Właściwie wyrzuciło mnie na brzeg naprzeciw świdra, ale orjentując się w nocy z pomocą światełek, zaszedłem... Słyszysz? Dzwonek!

— No to co? Jan otworzy drzwi. Siedź, opowiadaj dalej.

— Jeśli na Jana liczysz. to tamten gość długo poczeka, — odparł Rafał, powstając; — poczciwy Jan zalał sobie pałkę tak dokładnie, że musiałem drzwi kuchenne wyważać. aby się dostać tutaj. Nie budziłem go jednak. odgadując. iż wstawił się z rozpaczy po mojej śmierci.

— To już lepiej ja pójdę otworzyć, — rzekł Szafran, któremu nagle przyszło na myśl. że z rzekomego zgonu Rafała możnaby wyciągnąć pewne korzyści w tych sprawach. których prowadzenie mu zlecił przy podziale zajęć. Ponieważ jednak przybyłym okazał się Juljusz Solarski, wprowadził go odrazu do swojego gabinetu i „przedstawił“ mu zmartwychwstałego pomocnika.

— Ach. to się znakomicie składa, — zawołał ucieszony klient. ściskając serdecznie dłoń Rafała: — dzięki temu, że uchodzi pan za nieboszczyka. będzie pan mógł tem skuteczniej czuwać nad panną Wierą Rusanow.

— Ooo, dziękuję uprzejmie: mam dosyć tego czuwania!

— Ma pan jakąś wiadomość o pannie Rusanow? — zagadał prędko Baltazar Szafran, posyłając koledze karcące spojrzenie. — Wstydź się tchórzu, — syknął mu w ucho, korzystając z nieuwagi Solarskiego, który szukał za czemś w portfelu. Ów znalazł wreszcie jakąś widokówkę i podał ją detektywowi.

— Proszę, niech pan przeczyta — pozwolił.

Baltazar obejrzał wpierw kartkę z obu stron, spojrzał na znaczek niemiecki i stampilę pocztową, mruknął: — Acha, z Berlina, — poczem czytał głośno:

— „Mój Dzielny Rycerzu!

Niestety nie było mi danem chociażby zatelefonować do Pana. Pilnowano mnie, nawet w Gdańsku jeszcze. Teraz jestem nibyto wolna, ale na każdym kroku czuję obecność Borysa i jego ludzi. Chcą, bym ich zaprowadzila do kryjówki osoby, która zaginęła; odgaduję to i jestem w rozpaczy. W Warszawie wmawiali we mnie, że Pan mnie kazał śledzić agentowi. Nie wierzę w to. Wiem że ten dzielny człowiek nie śledził, ale czuwał nade mną; on jeden przeczuł pod stęp tam, przed P. K. O. walczył, jak lew, a jego straszna śmierć dręczy mnie nieustannie i zwiększa fale złych przeczuć. Trudno! Będzie, co być musi! W każdym razie dziękuję Panu za wszystko, coś uczynił dla obcej, nieszczęśliwej kobiety, i przesyłam Panu mocny, kto wie, może pożegnalny, uścisk dłoni, szczerze wdzięczna

Wiera R.“

— Nie rozumiem tylko, o jakiej zaginionej osobie ona tu wspomina — rzekł Juljusz Solarski, skoro gospodarz ukończył czytanie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.